SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK, 31 MAJA 1927 ROKU. Nr. 148.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Nastroje wojenne w Sowietach.

Po nieudałej akcji destrukcyjnej od wewnątrz, próba zastraszenia państw europejskich wojną.

Moskwa, 30-5. (AW.) Komisarz ludowy wojny Woroszyłow odbywa podróż inspekcyjną po terenach b. Rosji europejskiej, wygłaszając szereg przemówień o **zdecydowanie antyangielskiem, silnie agresywnem zabarwieniu.**

W dwa dni po swej wojowniczej mowie w Sewastopolu, w której Woroszyłow **wzywał flotę czerwoną do gotowości obrony w każdej** chwili republiki sowieckiej przed agresją Anglji, przemawiał ponownie Woroszyłow w Pawłogradzie. W mowie tej podkreślił, iż **niepewność sytuacji międzynarodowej jest tak wielka, iż należy na zagadnieniu obrony związku sowieckiego skoncentrować całą uwagę.** Tylko dalsze silne wzmocnienie środków obronnych SSSR. może powstrzymać Anglję przed dokonaniem agresji na tereny państwowe Sowietów.

Moskwa, 30-5. (AW.) Rewwojensowiet zarządził **mobilizację rezerwistów ostatnich 5 roczników.** Przygotowywane są dalsze zarządzenia, które stanowić będą **demonstrację Sowietów do gotowości zbrojnej wobec Anglji.** Należy wątpić, czy poza znaczeniem demonstracyjnem zarządzenia te mają jakiekolwiek inne cele.

Moskwa, 30-5. (AW.) Koncentracja armji czerwonej w rozmaitych okolicach państwa trwa w dalszym ciągu. **Największe siły wojskowe** gromadzone są w Syberji Wschodniej na szerokiej przestrzeni od Czyty do Władywostoku.

Moskwa, 30-5. (AW.) W najbliższym czasie stworzony ma być **tryumwirat**, złożony z komisarza ludowego wojny Woroszyłowa, dowódcy armji czerwonej Kamieniewa i Unszlichta. Tryumwirat ten przeprowadziłby w **wypadku niebezpieczeństwa wojny mobilizację.** Ma on jednocześnie za zadanie przeprowadzić w przyspieszonem tempie dalsze prace **reorganizacyjne armji czerwonej.** Dowódcą armji związku sowieckiego w razie wybuchu wojny zostałby zapewne S. Kamieniew.

Co dalej?

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO NAPOTYKA NA OLBRZYMIE PRZESZKODY.

Warszawa, 30.5 (Tel. wł.) W sprawie o napad na posła Zdziechowskiego zaszedł sensacyjny zwrot. Mianowicie poseł Zdziechowski otrzymał wezwanie od sędziego śledczego Jasińskiego, aby lekarz sądowy dokonał oględzin ran zadanych posłowi Zdziechowskiemu.

Fakt, że oględziny dokonywane są po upływie 8-iu miesięcy od chwili dokonania napadu jest niezwykle znamienny.

„Kurjer Warszawski" pisząc o tej sprawie zamieszcza artykuł p. t.: „Co dalej?" Stwierdza przytem, że wyniki śledztwa prowadzone przez władze wojskowe, a które prowadził prokurator wojskowy pułkownik Kaczmarek, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Sędzia śledczy Jasiński prowadzący śledztwo z ramienia cywilnych władz natrafił w śledztwie na przeszkody nie do pokonania. Sprawa utknęła na martwym punkcie i aby ją wyświetlić trzeba było porozumieć się z władzami wojskowemi. Władze wojskowe jednak nie dały odpowiedzi. Sędziego Jasińskiego poparł sąd okręgowy i na posiedzeniu uchwalił przejrzeć akta śledztwa wojskowego. Pomimo tej uchwały aktów otrzymać nie było można. Wówczas sędzia Jasiński, zwrócił się w drodze służbowej do prokuratora, aby ten interwenjował. Prokurator wysłał 2 listy w tej sprawie do prokuratora wojskowego i dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

Likwidacja niższych klas gimnazjalnych.

ROZPORZĄDZENIE MINISTERJALNE WYPRZEDZA USTAWĘ O REFOMIE SZKOLNEJ

Warszawa, 30-5. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty poleciło kuratorom od nowego roku szkolnego likwidację w szeregu gimnazjach niższych klas. Rozporządzenie to znacznie wyprzedza projekt reformy szkolnej, który znajduje się dopiero w stadjum opracowania.

Dzieci, zgłaszające się do gimnazjów, mają być kierowane do wyższych oddziałów w szkołach powszechnych. W Kuratorjum warszawskiem likwidacja niższych klas obejmuje 6 gimnazjów, a w Kuratorjum łódzkiem 3.

Minister Bartel, piastujący jeszcze tekę oświaty, zapewnił kategorycznie w swem przemówieniu na zebraniu poświęconem reformie szkolnictwa, że sprawa reformy zostanie załatwioną jedynie w drodze ustawodawczej. Tymczasem minister Dobrucki nosi się z zamiarem załatwić ją w drodze dekretów, w czasie wygaśnięcia mandatów poselskich, a nowemi wyborami.

Strajk w przemyśle włókienniczym

DO POROZUMIENIA NIE DOSZŁO.

Białystok, 30.5 (AW) W sobotę pod przewodnictwem inspektora pracy odbyła się druga konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym.

Delegaci przemysłowców oświadczyli, że zgadzają się na 12 proc. podwyżki płac, mimo, iż walne zebranie przemysłowców upoważniło ich do zgody na podwyżkę 10 proc.

Delegaci robotników po naradzie oświadczyli, że skłonni są zredukować swoje żądania najwyżej o 5 proc., t. j. domagają się w dalszym ciągu podwyżki płac o 25 proc.

Po wysłuchaniu decyzji przedstawicieli robotników przemysłowcy odbyli walne zebranie, którego wyniki trzymane są w tajemnicy.

Robotnicy urządzili w niedzielę w południe wiec.

Jak się w ostatniej chili dowiadujemy, przemysłowcy odmówili prowadzenia dalszych pertraktacyj.

Międzynarodowe zawody strzeleckie.

POLSKA DRUŻYNA ZAGUBIŁA BROŃ ZABRANĄ Z KRAJU.

Rzym, 30.5 (AW) Na międzynarodowych zawodach strzeleckich, odbytych w Rzymie, drużyna polska zajęła 7-me miejsce, zdobywając 2015 punktów. Na pierwszem miejscu znalazła się Szwajcarja z 2574 punktami. Zaznaczyć należy, **że drużyna polska strzelała z nowej broni**, ponieważ broń zabraną z kraju zagubiła.

W strzelaniu z pistoletów w konkurencji jednostkowej zwyciężył Szwajcar. Schmiedesr, zdobywając 582 punkty, czyli rekord światowy. Polak Borzęcki zajął 21-e miejsce osiągając 544 punkty, co stanowi rekord polski.

Zagadkowa sprawa.

Lwów, 30.5 (AW) Głośną tu była w swoim czasie sprawa zniknięcia małoletniej żydówki Blanki Komisówny, która wyszedłszy pewnego dnia na spacer z nianią, nie wróciła więcej do domu. Niańki również nie zdołano odszukać. Onegdaj dopiero otrzymali ojciec zaginionej Komisówny wiadomość, iż córka jego znajduje się w klasztorze Sercanek przy ulicy Sieniawskiej. Matka zaginionej ujrzała dziewczynkę w oknie klasztoru.

Gdy wiadomość o pobycie Blanki w klasztorze rozeszła się po mieście, **tłumy żydów otoczyło klasztor, żądając wydania Komisówny.** Przełożona, oświadczyła ojcu, że córka jego żyje i ma się zupełnie dobrze, wydania Komisówny odmówiła.

Policja tłum rozpędziła.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA.

Warszawa, 30-5. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw z dnia dzisiejszego zamieszcza rozporządzenie podpisane przez ministrów: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, przedłużające zakaz wywozu zboża do 1 września r. b.

ZJAZD PRASY PROWINCJONALNEJ.

Warszawa, 30-5. (PAT.) Zjazd prasy prowincjonalnej zorganizowany w Warszawie przez polski Związek prasy prowincjonalnej przy współudziale sekcji powszechych uniwersytetów regjalnych Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zapowiadany na 5 do 6 czerwca rb., został odłożony i odbędzie się w dniach 2 i 3 lipca rb.

ZAWODY ŚPIEWACZE

Warszawa, 30.5 (AW) W dniu 5.6 odbędą się w Warszawie w sali Filharmonji ogólnopolskie zawody śpiewacze, zorganizowane przez Związek mazowiecki polskich stronnictw śpiewaczych.

Udział w zawodach weźmie przeszło 500 osób.

Zawody te są pierwszem tego rodzaju produkcją utworów polskich o prawdziwej wartości artystycznej.

SPRAWA REALIZACJI KONTRAKTU POŻYCZKOWEGO.

Warszawa, 30.5 (AW) Dzisiaj rano przybył do Warszawy delegat konsorcjum amerykańskiego, p. Monnet, który przeprowadzi końcowe rokowania z Rządem w sprawie realizacji kontraktu pożyczkowego.

Podpisanie kontraktu nastąpi w Warszawie w najbliższych dniach.

Ze strony polskiej podpisze kontrakt min. skarbu Czechowicz

SIATKA NA... SAMOBÓJCÓW.

Warszawa, 30.5 (AW) Komisarjat wodny policji państwowej ponowił w magistracie warszawskim starania o udzielenie kredytu na siatkę, mającą uniemożliwić skakanie z mostu Kierbedzia do Wisły.

Prawdopodobnie kredyt na ten cel zostanie przyznany.

Siatka zawieszona zostanie w ten sposób, że nie oszpeci mostu.

MAJOR — STAROSTĄ.

Warszawa, 30-5. (Tel. wł.) Starostą w Kamieńcu Koszyrskim na Polesiu mianowany został major Konstanty Czechowski.

ZAMIAST 4 POLICJANTÓW — SYGNAŁ ŚWIETLNY.

Warszawa, 30.5 (AW) W najbliższych dniach rozpoczną się prace przy ustawianiu przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich elektrycznego sygnału, za pomocą którego uregulowany zostanie ruch uliczny w tej najbardziej ożywionej arterji Warszawy.

Sygnał zacznie funkcjonować około 15 czerwca.

Obsługę sygnału stanowić będzie jeden policjant gdy dotychczas czynność tę spełniało aż 4-ch policjantów.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa, 30-5. (PAT.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Vicenzy we Włoszech obrady międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie międzynarodowej wymiany wagonów towarowych. Na tegorocznej konferencji reprezentują Polskę: naczelnik wydziału Ministerstwa komunikacji inż. Grocowski, prezes katowickiej dyrekcji kolei inż. Dobrzycki oraz członek górnośląskiego naczelnego komitetu kolejowego w Bytomiu dr. Müller.

LINDENBERG W LONDYNIE.

Londyn, 30.5 (PAT) Lotnik amerykański kpt. Lindenberg podejmowany był dzisiaj śniadaniem w ambasadzie Stanów Zjednoczonych.

Lindenberg przyjęty będzie jutro na audjencji króla Jerzego w pałacu Buckingham. Szereg innych przyjęć jak w królewskiem towarzystwie aeronautycznem, brytyjskim klubie lotniczym i t. d. wypełni cały czas pobytu Lindenberga w Londynie, aż do odlotu do Ameryki, który został wyznaczony na czwartek bieżącego tygodnia.



PRZEGLĄD PRASY

Po upływie półtora roku.

Gdy Władysław Grabski padał ze swym gabinetem, prasa czerwona i lewicowa z wściekłością rzuciła się na twórcę Banku Polskiego. Nie był to atak wykły z różnic programowych. Nie! demagagja, chęć przypodobania się bezmyślnemu tłumowi, którego rozsądek nie przekracza granicy najprymitywniejszych potrzeb: chęć wytworzenia atmosfery niezdrowej sanacji, to były główne motywy tej nieprzebierającej w środkach nagonki na człowieka nieprzeciętnej miary, jakim jest Władysław Grabski.

Czego w tej małpio-złośliwej akcji „czerwoniaków“ nie było? Zrobiono z niego złodzieja, bezmała bandytę. Wyjącą tłuszczę na obalonego przeciwnika dopiero opamiętał mocny głos Romana Dmowskiego, który wystąpił w obronie honoru czci Władysława Grabskiego.

Obecnie po upływie półtora roku, gdy Polska przeszła przez ciężkie perypetje polityczne, gospodarcze, wojnę domową, pojawiła się na półkach księgarskich książka pióra owego znienawidzonego półtora roku temu człowieka p. t.: „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej“. A w związku z ukazaniem się tej książki, ten sam „czerwoniak“: „Expres Poranny“, który aż zachłystywał się od nadmiaru inwektyw pod adresem twórcy złotego polskiego, nie krępując się nawet w rzucaniu przejrzystych aluzyj, że dorobił się majątku na skarbie polskim, to samo pismo obecnie pisze w ten sposób:

Oryginalność i waga tego dzieła polega na tem, że poczęło się ono z przeżyć i do świadczeń, zebranych na najwyższym posterunku władzy w państwie. O Polsce na kartach tego dzieła mówi ten, który ją zrządził i któremu ciężar owych rządów głęboko wżarł się w ramiona. Mówi ten, **który jest żywym pomnikiem uzdrowienia naszej waluty, a który stał się kozłem ofiarnym jej załamania.**

Dramat Władysława Grabskiego splótł się z dramatem Polski, a kryzys wywołany jego ustąpieniem po dzień dzisiejszy nie został zażegnany.

Gdy na schyłku r. 1923 Grabski przystępował do przeprowadzenia reformy walutowej, wszyscy dziwili się jego odwadze. Wiedziano, że nie miał w zapasie pożyczki zagranicznej, wiedziano, że deficyty były początkowo nieunikniony, że urzędy skarbowe pozostawiają wiele do życzenia, a monopole trzeba było dopiero montować...

On jeden w całym narodzie podjął się tego, aby dać Polsce zdrowy pieniądz — aby zrobić to rychło i aby dokonać dzieła tego własnemi siłami. Poprzestał jedynie na prawie wypuszczenia biletów i biletów skarbowych, ograniczonych normą w stosunku do liczby ludności.

Dnia 28 lipca 1925 r. kurs złotego nagle się zachwiał. Grabski zrozumiał, że polityka jego otrzymała cios śmiertelny.

Cały utorytet rządu oparty był na złotym. Skoro to oparcie się zapadło, rząd zawisnął w próżni.

I dalej, cytując dzieła Grabskiego przeplata je dytyrambami na cześć tego męża stanu.

Jasnem jest, że człowiekowi tej miary co Wł. Grabski najmniej zależy na opinji pisma o charakterze sanacyjno-kryminalnym. Ataki tej prasy wprawdzie wytworzyły atmosferę, która wyładowała się w sposób niezdrowy w maju ub. roku, wyrządziły Polsce stokroć więcej szkody, aniżeli wszystkie razem zsumowane błędy Wł. Grabskiego, bowiem cofnęły znacznie nasz rozwój cywilizacyjny i kulturalny, tak mocno związane i uzależnione od ścisłego przestrzegania praw... Bożych i ludzkich.

Trzeba sobie uświadomić, że gdyby nie obrona osoby mocna Grabskiego przez pisma narodowe, a przedewszystkiem Romana Dmowskiego los twórcy Banku Polskiego, mógłby być wielce podobnym do tragicznego losu Huberta Liudego, twórcy P. K. O. W tej atmosferze, wytworzonej przez prasę „czerwono-sanacyjną“ żyjemy i żyjemy nadal.

Niemiły incydent

NA SESJI UNJI STOWARZYSZEŃ PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

Berlin, 30-5. (PAT.) Na obecnej sesji unji stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów doszło do niemiłego incydentu z winy biura kongresu. Na posiedzeniu komisji mniejszościowej **rozdany został członkom zjazdu memorjał jakiegoś zachodnio ukraińskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów, zawierający propagandystyczny materjał antypolski.** Delegaci polscy nie uprzedzeni o istnieniu tego memorjału, zainterwenjowali u kierownictwa biura i okazało się, że jakieś **nieznane bliżej koła ukraińskie przy pomocy biura kongresu zdołały memorjał ten szeroko rozrzucić.** Na posiedzeniu komisji mniejszościowej sekretarz generalny unji prof. Ruyssen złożył oświadczenie, **że rozpowszechnianie tego memorjału „było nadużyciem**, a następnie, że on memorjału tego nie znał i nie polecił go rozdawać, wreszcie, że stowarzyszenie podpisane pod tym memorjałem jest mu całkowicie nieznane.

Odpowiedź sowiecka na notę Anglji.

Moskwa, 30-5. (AW.) Angielski charge d'affaires w Moskwie otrzymał odpowiedź rządu sowieckiego na notę angielską, zawiadamiającą Sowiety o wypowiedzeniu traktatu handlowego i zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Nota podpisana przez Litwinowa podkreśla, iż zerwanie to **nie jest niespodziewane dla rządu sowieckiego, który od dłuższego czasu** już widział przygotowywania w tym kierunku prowadzone przez angielski gabinet konserwatywny. **Rząd sowiecki z oburzeniem odpiera zarzut Wielkiej Brytanji prowadzenia roboty antyangielskiej na terenie samej Anglji**, czy w jej dominjach. Nota dowodzi, iż zarzut te opiera się o klamliwe informacje rosyjskich kół emigracyjnych i fałszowane dokumenty. Zerwanie stosunków przyspieszone było, według wywodów odpowiedzi sowieckiej, przez niewygodną sytuację, w jakiej znalazł się angielski minister spraw zagranicznych w wyniku fiasca poszukiwań, przeprowadzonych po bezsensownym napadzie policji angielskiej na kooperatywę sowiecką.

Wyniki tych poszukiwań dowodzą najlepiej faktu, iż **byłoby poniżeniem dla rządu sowieckiego polemizowanie z zarzutami uprawiania szpiegostwa** przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Londynie.

W zakończeniu nota stwierdza jednak **gotowość rządu Unji sowieckiej do utrzymywania przyjaznych stosunków z narodami Imperjum Brytyjskiego**, wyrażając przekonanie, iż naród angielski znajdzie jeszcze możność przywrócenia normalnych stosunków z S. S. S. R. **Cała odpowiedzialność za obecne zerwanie spada na konserwatywny gabinet Baldwina.**

Siły finansowe Francji rosną.

OLBRZYMIE OBROTY POMIĘDZY FRANCJĄ I AMERYKĄ.

Nowy Jork, 30.5 (AW) Nigdy obroty pomiędzy Francją a Ameryką nie były tak wielkie, jak w ostatnich czasach.

Według ostatnich doniesień, „Federal Reserve Bank“, rezerwy złota zmniejszyły się w banku tym o 43 miljony dolarów, z **czego sama Francja zakupiła 40 miljonów, pozostawiając je jako rezerwę w banku nowojorskim.**

„Banque de France“ zakupił **równocześnie w Londynie złota za 12 i pół miljona dolarów pozostawiając je również jako rezerwę.**

Nadwyżka kapitału we Francji spowodowana została wzmożonym ruchem turystycznym w ciągu ostatniego roku, **korzystnym bilansem handlowym** oraz intensywną działalnością amerykańskich kapitałów inwestycyjnych we Francji.

Obawiając się, by nadwyżka kapitałów nie spowodowała zwyżki kursu franka, co w chwili obecnej byłoby niepożądanem, rząd francuski tworzy rezerwy w Ameryce i w Anglji.

W chińskim kotle.

PACYFIKACYJNA AKCJA JAPONJI.

Pekin, 30-5. (AW.) Dyplomacja japońska podjęła inicjatywę zwołania ogólno-chińskiej narady **dla doprowadzenia do zawieszenia broni i w dalszym ciągu do trwałego znormalizowania stosunków w państwie chińskiem.** Japonja prowadzi już z Czang-Tso-Linem pertraktacje, wywierając na niego nacisk, aby rząd mandżurski pierwszy zgłosił akces do podobnego projektu. Jednocześnie Japonja pertraktuje z Czang-Kai-Szekiem oraz przedstawicielami Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Pekin, 30-5. (AW). Inicjatywa japońska zwołania w chwili obecnej **konferencji pacyfikacyjnej wywołała niezadowolenie w rządzie mukdeńskim, a zwłaszcza w Pekinie.** Rząd pekiński od dłuższego czasu zresztą zdekompletowany zaprotestował przeciwko okupacji przez Japonję linji kolejowej do Jjon-Tsinu. Daje się zauważyć coraz dalej idące ochłodzenie stosunków pomiędzy Mukdenem i Pekinem z jednej, a Japonja z drugiej strony.

WOJSKA JAPOŃSKIE W CHINACH.

Londyn, 30-5. (PAT.) Z Tokio donoszą, że rząd japoński polecił dwom batalionom piechoty wzmocnionym przez oddziały inżynierskie i radjotelegraficzne udać się do Tsing-Tau. Nawiązując do sprawy transportu tych wojsk, premjer japoński, bar. Tanaka oświadczył w rozmowie z przedstawicielami państw obcych w Japonji, **że zwiększenie kontyngentu wojsk japońskich w Chinach jest nakazem chwili oraz że tylko wskutek niedostatecznej ochrony wojskowej ze strony Japonji ludność japońska w Hankou i Nankinie ucierpiała znacznie podczas niedawnych rozruchów w tych miastach. Wojska japońskie wycofane zostaną z Chin natychmiast po upewnieniu się, że bezpieczeństwa mienia i życia obywateli japońskich nic nie grozi.**

DEMONSTRACJE W SZANGHAJU.

Szanghaj, 30-5. (PAT.) Na ulicach miasta urządzono dzisiaj pochód demonstracyjny, który był przypomnieniem pierwszych rozruchów przeciwcudzoziemskich z przed 2 lat. Władze chińskie ostrzegały demonstrantów przed niebezpieczeństwem wkroczenia pochodu na terytorjum dzielnicy międzynarodowej.

Agitacja za królem we Francji

GWAŁTOWNA MOWA LEADERA MONARCHIZMU DAUDETA.

Paryż, 30-5. (AW.) Leader monarchizmu francuskiego redaktor „Action Francaise“ Leon Daudet wygłosił w miasteczku Berbenta w prowincji gwałtowną mowę, w której zapowiadał obalenie republiki **nawet przy użyciu metod gwałtu.** Ironicznie zawołał Daudet pod adresem rządu, **aby go ścigał za wyglaszanie nieprawomządnych przemówień.**

Po przemówieniu Daudeta uchwalona została rezolucja, w której stwierdzono konieczność starania się wszelkiemi środkami o wprowadzenie na tron francuski **obecnego kadydata księcia de Guise jako Jana III.**

Na zebraniu obecnych było około 3 tysięcy ludzi.

KUPCY WIEDEŃSCY A STOSUNKI HANDLOWE Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Wiedeń, 30.5 (AW) W ostatnich dniach zwróciła się korporacja kupiecka do rządu z energicznem przedstawieniem, aby jaknajprędzej zostały podjęte przerwane rokowania o układ handlowy z Czechosłowacją. Obecny stan przysparza kupiectwu bardzo znaczne straty.

715.000 OFIAR POWODZI.

Nowy Jork, 30:5 (AW) Według zestawień urzędowych ogólna ilość bezdomnych na skutek ostatniej katastrofy powodzi wynosi 715.000. Z cyfry tej przeszło 600.000 zostało całkowicie zrujnowanych.

Dotychczas zgromadzono nie więcej niż 15 miljonów dolarów na finansową pomoc dla powodzian.

Plan odbudowy zniszczonych okolic nie został dotąd ukończony, faktem jednak jest, iż odbudowa potrwa conajmniej kilka lat.

CZICZERIN PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Ryga, 30-5. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że spodziewają się tam powrotu Cziczerina około 12 czerwca rb. Nie jest wykluczonem, że Cziczerin w drodze powrotnej zawadzi o Warszawę. W związku z tem zapowiedziana jest wizyta posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa u min. Zaleskiego.

BALDWIN USTĘPUJE?

Wiedeń, 30.5 (AW) „Neue Freie Presse“ **donosi z Londynu, że Baldwin chce się podać do dymisji i zaproponował królowi jako swego zastępcę Chamberlaina.**

Wiadomości ze stolicy.

Wiadomości ze stolicy

O NAPIS NA POMNIKU. Jak wiadomo, w dniu 22 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach, miał się odbyć uroczystość poświęcenia nagrobka na mogiłach żołnierzy 10 p. p., poległych podczas walk majowych w r. z. Taką skromną pamiątkę postanowił wznieść swoim poległym konsystujący w Łowiczu 10 p. p. Nabożeństwo za dusze poległych, odprawione przez kapelana wojskowego cmentarza ks. Krygiera odbyło się bez przeszkód. Natomiast dokonania poświęcenia, jak to już „Kurjer Zachodni“ doniósł, zabroniło dwuch oficerów żandarmerji, którzy pod koniec nabożeństwa przybyli do kościoła na wojskowym cmentarzu na Powązkach. Napis na nagrobku jest następujący: „Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne dochowanie wierności ślubowanej w przysiędze wojskowej. Tu spoczywają żołnierze 10 pułku piechoty polegli na ulicach Warszawy w dniach 13 i 14 maja 1926 r. śp. por. Buczek Józef i szeregowy: Wiechno Józef, Bendor Jan, Stawski Grzegorz, Kowalczyk Bolesław, Eichorst Rinaldo, Szczerbaty Józef, Pniewski Henryk, Łapczyński Stanisław, Helt Mieczysław, Leśniewicz Władysław, Cieślak Józef, Wiśniewski Stanisław“. Przed dwoma zaś dniami na cmentarz przyszło dwuch oficerów w. p., którzy, przy pomocy kitu i farby olejnej, zatarli pierwsze trzy wiersze, wyryte na kamiennym nagrobku. Po tym ostatnim incydencie sprawa cała tembardziej wymaga wyjaśnienia ze strony kompetentnych czynników wojskowych. Opinja publiczna musi się dowiedzieć, czy tu zachodzi fakt samowoli z czyjejś strony, czy też zagadkowy przebieg całej sprawy odpowiada intencjom wyższych władz wojskowych.

KONGRES MEDYCYNY WOJSKOWEJ. W ub. sobotę, choć jeszcze nieoficjalnie, rozpoczął się IV międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej. W ciągu tego dnia przybywały do stolicy delegacje państw, biorących udział w pracach kongresu, przedewszystkiem zaś — członkowie komitetu stałego. Napływali też liczni uczestnicy nieoficjalni kongresu wraz z rodzinami. W sobotę przybyło już 1350 uczestników kongresu. Z delegacyj oficjalnych przybywały kolejno: brazylijska, amerykańska, rumuńska, angielska, japońska, duńska itd. W ciągu dnia dzisiejszego zjeżdżają delegacje: francuska, reszta angielskiej i in. Delegaci podkreślają z uznaniem sprawną organizację przyjęcia, nieustępującą, a nawet może przewyższającą organizację techniczną kongresów w Rzymie, Brukseli i Paryżu.

ZEBRANIE L. O. P. P. W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady ogólnego zjazdu L. O. P. P. W czasie obrad dokonano wyborów do zarządu, do którego weszli pp. półk. Rayski, dr. Martynowicz, prof. Ponikowski, dr. Vacqueret, prof. Wojniez-Sianczęcki, prof. Witorzyński, inż. Mokrzycki, pporok. Moldenhawer, prof. Plużański, inż. Rudziński, gen. Michaelis i dr. Merunowicz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Gopnera, dyr. Pawlikowskiego, mjr. Szmuka, dyr. Czerwińskiego, dyr. Gintowtta, prof. Dmochowskiego i dyr. Zakrzewskiego. Wybrano również radę główną L. O. P. P. złożoną z 23 osób. Wobec połączenia się L. O. P. P. z Towarzystwem obrony przeciwgazowej przeprowadzono odpowiednie zmiany statutowe, a między innemi powiększono liczbę członków zarządu gł. o trzech, t. zn. do 15 osób.

Po uchwale P.P.S.

Niedzielna uchwała rady naczelnej P. P. S. o przejściu do stanowczej opozycji tego stronnictwa przeciw Rządowi jest ważnym faktem w naszem życiu politycznem, aczkolwiek P. P. S. na terenie parlamentarnym nie odgrywała decydującej roli

Trzeba tu przypomnieć stanowisko P. P. S. w stosunku do Rządu na przestrzeni ostatnich dwuch lat. Partja ta dała się pozyskać w swoim czasie do rządu polskiej większości i na terenie sejmowym współdziałała z większością stronnictw polskich, jakkolwiek starała się wówczas zachować wolną rękę, wyciągając z tego współdziałania dla swych celów możliwie najwięcej korzyści i uchylając się równocześnie od przejęcia odpowiedzialności za całość rządów.

Przewrót majowy wytrącił P. P. S. z równowagi. Udzielając swego poparcia przewrotowi, uczyniła to w sposób nieobliczalny, a opanowana rewolucyjną psychozą nie spostrzegła się nawet, jak przegrała wówczas swe atuty i program demokratyczny. W przekroju tej psychozy uwydatniło się prawdziwe oblicze trybunów ludowych, którzy swój demokratyzm oddaliby chętnie za cenę władzy. Władzy jednak P. P. S. nie osiągnęła i tu tkwi źródło rozczarowania wobec Rządu i rejterady, której ostatnim wyrazem jest uchwała niedzielna, powzięta bezpośrednio pod wpływem wyborów samorządowych.

Wybory te dają smutny obraz politycznej rzeczywistości w kraju. Miały one być próbą wyborów sejmowych i taką próbą są w ośrodkach miejskich. Wybory do samorządów miejskich, odbywające się pod hasłami politycznemi, dowodzą, że życie polityczne nie rozwija się po linji, wytkniętej przez przewrót majowy. Wszędzie wzrosły wpływy skrajnej lewicy komunistycznej, niezrównoważone nawet przez częściowe sukcesy P. P. S., a co do ugrupowań narodowych — placówki ich, jedyne ostoje rozumnej i praworządnej polityki samorządowej, częściowo zostały nadwyrężone, lecz nie na korzyść formacyj przewrotu majowego. Jeżeli zaś weźmie się w rachubę ludność wiejską, która stanowi 85 pr. wyborców i mandatów w Sejmie wolna jest od dominujących w miastach i miasteczkach wpływów żydowskich, to obraz przyszłego Sejmu wypadnie stanowczo nie po myśi Rządu.

W takich warunkach nie wesołe roztaczają się horoskopy dla tych czynników, które doszedłszy do władzy dzięki przewrotowi, utrzymują się przy niej bez poparcia społeczeństwa. W ten sposób, jak przez rok ostatni, dłużej nie można rządzić. Sam Sejm, tak ostro osądzony, dziś chce się rozwiązać, nie chcąc stwarza fikcji parlamentarnej. Jeżeli zaś rozpisane będą nowe wybory, to przy obecnej ordynacji wyborczej Sejm — jek widać po wyborach samorządowych — nie tylko nie da obecnemu Rządowi oparcia, ale może stanowić reprezentację szkodliwą dla państwa.

Jako konieczność w tych warunkach uznać należy zmianę ordynacji wyborczej. Stronnictwa narodowe od dwuch lat dążą do zmiany systemu wyborczego tak, by możliwe było wybranie przyszłego Sejmu: mniejszego w ilości posłów, z większem niż dotychczas uwzględnieniem żywiołu polskiego, zwłaszcza na ziemiach wschodnich i zachodnich: i wprowadzenie do Sejmu ludzi, obeznanych za sprawami państwowemi, ludzi dobrej woli i należycie przygotowanych do sprawowania zaszczytnego mandatu, a nie demagogów i agitatorów partyjnych. Na sobotniem zebraniu przedstawicieli klubów sejmowych podniesiono również konieczność ustawy antykomunistyczej, któraby uicestwiła działanie ajentów Sowietów pod pokrywką togi poselskiej czy senatorskiej.

Rząd niewątpliwie rozumie że nie może zostawić tych spraw własnemu ich biegowi, czyli dopuścić do zaprzepaszczenia najżywotniejszych interesów państwa. Musi jednak Rząd zrozumieć, że nie wolno mu zaniedbać porozumienia się z temi ugrupowaniami sejmowemi, które własne projekty nowej ordynacji wyborczej opracowały i niewątpliwie będą współdziałać w tym kierunku zz Rządem Uchwała rady naczelnej P. P. S., nie uznająca z pobudek partyjnych konieczności nowej ordynacji wyborczej, jest prawdopodobnie przygrywką do tej kampanji, jaka w tej sprawie ma się rozegrać w Sejmie.

Przeszedłszy do opozycji wobec Rządu, P. P. S. z pewnością nie liczy na współdziałanie z opozycyjnemi ugrupowaniami polskiemi, którym obce jest żądanie utrzymania starej ordynacji wyborczej. Ale w takim razie jaki jest rozumny cel tej opozycji? Celu tego nie widać P. P. S. lawirując dotychczas między konkurencją komunistyczną a sanacją moralną stanowczo zgubiła swą busolę polityczną i znajdzie się samotna na rozdrożu bez wyjścia. Z komunistami w obecnych warunkach nie wytrzyma konkurencji, z sanacją jej drogi rozeszły się, demagogja nie pozwoli jej na takie bodaj współdziałanie z narodowemi ugrupowaniami, jak to było przed przewrotem majowym, atmosfera zaś przedwyborcza do reszty może przewrócić jej w głowie moralną perspektywę spraw państwowych.

Klucz sytuacji spoczywa więc z jednej strony w rękach ugrupowań politycznych zdolnych zrozumieć żywotne potrzeby państwowe i w rękach Rządu, który musi wyjść poza barjerę dotychczasowej abstynencji w sprawie reformy ordynacji wyborczej, choć niewątpliwie kulą u nogi będzie mu demagogja t. zw. sanacji, która podobnie jak w każdej innej sprawie tak i co do nowej ordynacji wyborczej nie posiada żadnego programu, wegetuje z łaski Rządu, obciąża jego hipotekę swą niepoczytalnością, w swych drobnych poczynaniach kieruje się partyjną zawiścią, zabarwioną rozczarowaniu co do zdobycia jakichkolwiek sukcesów w przyszłych wyborach sejmowych.

W tych okolicznościach i warunkach przejście P. P. S. do stanowczej opozycji wobec Rządu uznać należy jako objaw korzystny, który przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji w wewnętrznej polityce państwowej. Rząd będzie musiał jasno i wyraźnie zdecydować swój stosunek do przyszłego Sejmu i zastanowić się nad dalszymi sposobami rządzenia.

M. P

List z Paryża.

„Mała Ententa" i „bałkańskie Locarno"

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego".

Paryż, 25 maja

W połowie maja odbyła się w Jachymowie w Czechosłowacji, kolejna konferencja t. zw. „Małej Ententy". Z tego powodu, jak to zwykle bywa, w prasie europejskiej wyczytaliśmy, że Mała Ententa się „rozpada", to znowu, że się „odradza". Ani jedno, ani drugie: poprostu Mała Ententa trwa i jest nadal mocna na fundamentach, jakie jej zbudowano. Nie należy jednak zapominać, że fundamenty te zakroili jej budowniczowie — Edward Benesz, Take Jonescu i Momczilo Nincicz —dość skromnie. Traktaty czesko - rumuński (Bukareszt. 23 kwietnia 1921), rumuńsko-jugosłowiański (Belgrad, 7 czerwca 1921) i czesko - jugosłowiański (Marianske Lazne, 31 sierpnia 1922), uzupełnione przez trzy konwencje wojskowe, mają wyłącznie na celu niedopuszczenie do jakichkolwiek przedsięwzięć odwetowych Węgier. Jedynie traktat rumuńsko - jugosłowiański skierowany jest również przeciwko Bułgarji. To wszystko. Na tym terenie Mała Ententa jest i będzie silna. W tym zakresie zasługuje ona na miano „wielkiego mocarstwa w formie kooperatywy", jak ją nazywają publicyści francuscy.

Ale owe „mocarstwo" pozostawia swym członkom swobodę ruchów w stosunku do Niemiec, do Rosji i do Italji. Rozumie się samo przez się, że swoboda ta ograniczona jest względami wzajemnej przyjaźni, jaka państwa Małej Ententy łączy. Wypróbowała to ostatnio Italja, która zbyt wyraźnie usiłowała odciągnąć Rumunję od Jugosławji. Rumunja dała w Rzymie do zrozumienia, że jej wdzięczność za ratyfikację układu w sprawie Besarabji nie idzie tak daleko, aby narażać na szwank żywotne interesy rumuńskie. Wie jednak dobrze Bukareszt, że Italja nie zrezygnuje z zamiaru rozszerzenia i utrwalania swych wpływów na Bałkanie. I pragnęłaby bardzo nasza południowa sojusznica doprowadzić do porozumienia italsko - jugosłowiańskiego na tym terenie, aby położyć kres akcji Rzymu przeciwko Małej Ententcie.

Taki zamiar powziął p. Mitilineu, rumuński minister spraw zagranicznych , po ukończeniu obrad w Jachymowie, przybył do... Paryża. Rozumie on, że w wyniku obecnego układu sił w Europie Mała Ententa jest terenem pewnej rywalizacji francusko - italskiej. Paryż jest ojcem chrzestnym Małej Ententy i widzi w niej strażnika istniejącego statutu politycznego w Europie środkowej. Rzym myśli o rozwinięciu swych wpływów więc niechętnem okiem patrzy na wszelką „krystalizację" i pracuje nad rozluźnieniem węzłów Małą Ententę łączących. Gdyby Paryż z Rzymem w tej sprawie się porozumiały — uważa p. Mitilineu — Mała Ententa miałaby spokój, albowiem do jakiegoś podziału wpływów pomiędzy Italją a Jugosławją łatwoby wówczas doszło.

Mogłaby Jugosławja uznać „przeważające" interesy Italji w Albanji — tak jak je uznały jeszcze w roku 1921 wielkie mocarstwa — a wzamian za to dyplomacja italska nie przeszkadzałaby urzeczywistnieniu „bałkańskiego Locarna", którego bardzo pożąda Bukareszt. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że dopóki u steru polityki jugosłowiańskiej stał p. Nincicz, Belgrad nie przywiązywał wielkiej wagi do „bałkańskiego Locarna". Myślał raczej o pewnej dominacji na Bałkanie. Mając więcej ludności niż Grecja i Bułgarja razem — nie obawia się Jugosławja swych sąsiadów. Odosobniona Grecja zaproponowała jej podpisanie sojuszu. Jugosławja pamięta, jak już raz na sojuszu z Grecją wyszła. Nic dziwnego, że Belgrad specjalnie się do tej idei nie zapalił. Ale postanowił z niej skorzystać i po dwu latach rokowań zawarł z rządem gen. Pangalosa bardzo korzystny dla siebie traktat (17 sierpnia 1926) przyznający Jugosławji kontrolę nad koleją Guevgeli - Saloniki, oraz oddający jej część portu salonickiego niemal na własność. Grecja przecież tego traktatu nie zatwierdzi. Pomiędzy Jugosławją a Bułgarją istnieje ciągle sprawa Macedonji, która namacalnie wyraża się w poparciu, jakiego rząd sofijski udziela Organizacji Rewolucyjnej Macedońskiej gen. Protogerowa. Fakt ten sprawia, że niema pomiędzy dwoma krajami zaufania.

W takich warunkach nie mogło być mowy o „bałkańskiem Locarno", przez którą to formułę rozumiemy wzajemne zgodzenie się na istniejący stan rzeczy i zrezygnowanie z wszelkich wojen odwetowych. W ostatnich przecież miesiącach sytuacja zmieniła się o tyle, że traktat italsko - albański zwrócił uwagę Belgradu na niewygody wypływające z braku „bałkańskiego Locarna". Prasa belgradzka rzuciła zaraz, przeciw Italji, hasło „Bałkan dla narodów bałkańskich!" Na co prasa sofijska odpowiedziała: „Dobrze, ale na zasadach równości i bez waszej hegemonji..."

Idea pana Mitilineu — to wielki plan polityczny, którego urzeczywistnianie może się rozciągnąć na lata. W Paryżu odniesiono się do niej, z całą życzliwością.Ze strony polskiej napewno żadnych zastrzeżeń nie będzie, a tylko całkowita sympatja i pragnienie, aby plan ten się udał.

Kazimierz Smogorzewski.

Przed powrotem do Ojczyzny prochów J. Słowackiego.

ODEZWA WARSZAWSKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO UROCZYSTOŚCI KU CZCI WIESZCZA.

Wielka godzina się zbliża, godzina jaka na setki lat niekiedy raz jeden wybija. Prochy Juljusza Słowackiego, po 77 latach mogilnego spoczynku w dalekim bratnim kraju, powrócić mają do śnionej i wieszczonej przezeń uparcie, contra spem. przez całe życie, aż do zgonu, chwili — wolnej ziemi ojczystej, Prochy tego, co słusznie mógł rzec: „Cały się stałem ojczyzną... a jednocześnie te wielkie. wszechczłowiecze, twórcze rzucał hasła: „wszystko z ducha, przez duch i dla ducha", oraz to drugie, że „bezwładność ogarnąć musi masę narodu, która ciągle ku celom ostatecznym nie jest jako morze przez gwiazdę miesięczną podnoszoną". Prochy tego co gdy „z potęgą słowa wstał" olśniewającą, przez całe szlachetne dumne samotnicze życie, u Jakóbowych drabin mocował się z aniołem. od ognia drąc się ku światu. od namiętnych wybuchów młodzieńczych do owych „przy schyłku dnia ważniejszych czynów, wielkich i smętnych jak słońce zachodnie", od ziemskich wzniosłości. od pogranicz anielstwa. Prochy Króla-Ducha i księcia Niezłomnego zarazem.

Dreszcz olbrzymi zbiec winien cała Polskę wszerz i wzdłuż, od bursztynowych Bałtyku fal po Tatr skaliste wyżyny, od macierzystych Ikwy i Wilji po zachodnie Warty — i czaty. Ta trumna, idąca ku nam winna stać się jedynym punktem, ku któremu w skupionem zapatrzeniu zwracać się będą wszystkie serca i dusze: miesiąc, który nas dzieli od jej przybycia, winien być dobą zbożnego, pilnego gotowania się na wielką chwilę, uprzytomnienia sobie najpotężniejszych błyskawic ducha poety, uświadamiania tych ubogich duchem, którzy do dziś mało o nich wiedzą, przyczyniania się wszystkich każdego, do godnego, dostojnego, radosnego świętych relikwji powitania.

A gdy rozpocznie się triumfalna powrotna droga, gdy wiejący polską banderą statek wojenny zabierze czcigodne brzemię ze skalnego cypla ziemi francuskiej winno rozpocząć się zdyszane oczekiwanie, całe szelestem od serc bicia, od szeptów i gwarów: „już są tam... już tu..."

A gdy później poniesie królewskie zwłoki poety praojczystej Wisły płowa fala, już nie duchem tylko towarzyszyć im winniśmy: tłumy snadź całe zbiegać się będą na rzeki wybrzeża, aby kornie patrzyć, jak wraca wielkość, jak wraca niezłomność, jak wraca Słowa potęga. Anheliczne i Eolionowe wiewy otoczoną płynącą trumnę, echa heroicznych wiar doby emigranckiej swemi ją osnują szmerami — i myt, legenda stąd w sercach ludu zrodzić się mogą.

A gdy wreszcie statek, odtąd pamiętny, przybije u wybrzeża stolicy, kędy wracająca trumna mocarza po raz pierwszy dotknie ziemi ojczystej, wszystko spłomienić się winno w jeden żar ukochania i czci — i Warszawa ta, ku której wygnaniec poeta najczęściej myślą ulatał, o której „u nas" mówiąc, myślał, przyjmie święte prochy uroczystem modlitewnem, kornem milczeniem, przerywanem jeno biciem dzwonów wszystkich, salw rozhukanij i radosnym muzyk śpiewem.

I odświęci się snać wielki, istotny, podnoszący dusze dzień skupionego Zapału. Zmilkną wszelkie zgiełki i ruchy miejskie, ustaną rozrywki i prace, ulice wypełnią się jedynie cichemi kornemi pielgrzymkami ku Katedrze Świętojańskiej, gdzie przez dzień i noc cały składać będzie można hołd zwłokom poety W milczeniu tem ogromnem spotęguje się komunja duchowa z pieśni archaniołem — i choć nazajutrz odprowadzimy, nie bez żalu cichego wielbione prochy na dalszą drogę ku wawelskiemu relikwjarzowi narodowemu w którym spoczną na wieki, — lecz po tym dniu i tej nocy pozostanie i dla stolicy cząstka — snadź nienajmniejsza.

Warszawski komitet wykonawczy uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego, który wnet rozrośnie się w szerszy Komitet stołeczny, wszczął już od szeregu dni pilne prace przedwstępne celem nadania temu wielkiemu świętu narodowemu należytej powagi, gorącości i dostojeństwa. Dziś, ogłaszając powyższą odezwę komitet zwraca się do wszystkich obywateli polskich, aby, w miarę sił i możności każdego, chcieli współdziałać z jego poczynaniami i poparli w jaknajszerszym zakresie jego zadania, zmierzające ku złożeniu czci należnej majestatowi Króla-Ducha.

Berent Wacław, Kaden-Bandrowski Juljusz. Dębicki Zdzisław, Jabłoński Władysław. (przewodniczący), Jaroszewicz Władysław, Krzywoszewski Stefan. Lechoń Jan (sekretarz). Libicki Stanisław. X. Niemira Karol. Oppman artur, Przesmecki Zenon (przewodniczący). Rogaczewski Bogumił, gen. Rożen Władysław. Sieroszewski Wacław, Staff Leopold, Strug Andrzej. Szymanowski Karol. kom. Świński Jerzy. Tichy Karol pułk. Ulrych Juljusz. Ujejski Józef. Wierzyński Kazimierz.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 31 b. m.

WARSZAWA: Godz. 16.30 „Muzeum Narodowe w Warszawie" odczyt wygł. prof. Trejansewski. Godz. 17.15 koncert popołudniowy, muzyka lekka. Godz. 20.15 transmisja z filharmonji. Uroczysty koncert dla uczestników IV-go Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej. Muzyka polska, wykonawcy: orkiestra pod dyr. E. Młynarskiego, Józef Śliwiński (fortepian) Irena Dubiska (skrzypce) Wanda Wermińska (śpiew) i prof. Urstein (akomp.). Godz. 22.30 muzyka taneczna.

WROCŁAW: Godz. 20.10 transmisja popularnego koncertu z Lunaparku.

BERLIN: Godz. 21.10 muzyka kameralna.

WIEDEŃ: Godz. 20.05 Akademja koncertowa poświęcona twórczości mistrzów dawnej muzyki.

RZYM: Godz. 21.00 Fragmenty z opery Donizettiego „Dom Pasquale".

ZYGZAKIEM.

RADYKAŁ.

(Bajka aktualna).

Osieł, że był radykał
Wiecznie brykał.
Choć o niczem nie miał pojęcia,
Na wszystko lekarstwo miał gotowe.
I cesarskie lubiał cięcia.
Takie bydlę, choć głupie, lecz zdrowe,
Czynić dużo szkody może
Na podwórzu, w stajni i oborze.
Ośla głowa śmiała
Głupstwo czasem palnie,
Ale w tem rzecz cała,
Aby radykalnie.
Więc jeśli rwać rośliny, to już z korzeniami,
Jak burzyć płoty — kołka nie zostanie,
A jak się z miejsca ruszy
Wali kopytami,
A jak się w wodzie pławić,
To po ośle uszy.
Tak to osieł brykał,
Jako że był radykał.
I że go spokój w dniach pracy nie nęci.
Przyjdzie czas, który basło ziści idealnie
I jeśli osieł, kark skręci,
To też radykalnie.

Ćw.

NA EKRANIE.

„Nad pięknym modrym Dunajem" w kinie Udziałowem.

Film ten jest jednym z najsympatyczniejszych produktów wiedeńskich. Humor, pomieszany z bezpretensjonalną rzewnością, Lya Mara, naprawdę urocza, z ogromnym temperamentem i wdziękiem — z miejsca podbijania widza, który co chwila wybucha śmiechem, choć obraz pozbawiony jest płaskości. Oczywiście nie obyło się bez arcyksięcia, bo jakżeby inaczej mogło być w Wiedniu. Taki arcyksiążę jest duchem opiekuńczym serc kochających i kochanych, ma w sobie powagę i dobroć anielską i niewiele brakuje, aby widz nie został zdeklarowanym monarchistą. Reżyserja utrzymana w ramach dość niewyszukanych, bez nadzwyczajności kinematograficznych, wydobyła ze scenarjusza dużo momentów bardzo ładnych i film „Nad pięknym modrym Dunajem" może się cieszyć daleko większą popularnością, niż niejeden okrzyczany szlagier.

O wioskę kościuszkowską

DLA SIEROT ZAGŁĘBIA.

Do Zagłębia przybył prezes Tow. wiosek Kościuszkowskich p. Kazimierz Jeżewski, znany propagator i działacz na tem polu, celem podjęcia starań w kierunku wciągnięcia do akcji samorządów Zagłębia, aby te wspólnemi siłami utworzyły jedną wioskę kościuszkowską dla sierot naszego powiatu. W tym celu p. Jeżewski wszczął konferencje z zainteresowanymi czynnikami, chcąc przekonać je o potrzebie i konieczności podobnej akcji, której celowość i pożyteczności nikt nie neguje, chodzi tylko o to, że przedsięwzięcie to połączone jest z poważnymi wydatkami, na które w dzisiejszych czasach trudno będzie znaleźć źródło pokrycia. Podług planu organizacji wiosek kościuszkowskich, każda wioska składa się z 200 sierot, przyczem koszt wychowania jednego dziecka obliczono na 10 tys. zł. Wprawdzie należność można wpłacać ratami, w każdym razie jest to wydatek poważny i dlatego też słaba jest nadzieja, aby samorządy Zagłębia poparły w obecnych warunkach szlachetne zamierzenia.

Uroczystość sodalicyjna.

W prezbiterjum kościoła parafjalnego w Będzinie w ub. niedzielę rano o godz. 9.45 ustawiły się ze świecami w ręku kandydaci i kandydatki, aby złożyć przyrzeczenie Najświętszej Pannie Marji. Celebrował ks. Wł. Wesołowski, moderator diecezjalny zaproszony specjalnie na ten dzień pamiątkowy z Częstochowy. Po prześpiewaniu „Venicreator" wygłosił wspomniany ksiądz okolicznościowe przemówienie do młodzieży, wskazując jej ważność aktu przyrzeczenia.

W międzyczasie odbyło się: poświęcenie dyplomów i medali — odczytanie wyznania wiary i ucałowanie Ewangelji.

Następnie została odmówiona formuła poświęcenia się Matce Bożej, poczem nastąpiło rozdanie medali sodalicyjnych oraz dyplomów. W czasie mszy św. kwartet młodzieży sodalicyjnej wykonał nastrojowy utwór nabożny.

Po komunji św. i odśpiewaniu „Te Deum laudamus" udała się młodzież na wspólną i miłą herbatkę przyrządzoną skrzętnie przez p. dyr. Terlikiewiczową. Przeżywaną uroczystość bezinteresownie upamiętnił zdjęciem fotograficznem p. Arciszewski. Przed wieczorem o godzinie 6 w sali na górze Zamkowej odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyło się: przemówienie ks. moderatora diecezjalnego, który w przepięknych słowach przedstawił rozwój Sodalicji i w imieniu biskupa wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy nie szczędząc pracy swej przyczynili się do rozkwitu jej na terenie Będzina, a zwłaszcza założycielowi jej ks. R. Ramusowi profesorowi nauczycielowi.

Referat bardzo pięknie wygłosiła p. B. Fabówna. Deklamację „Najświętsza Panno" wypowiedział sodalis Orzechowski. Sztukę dramatyczną w dwuch częściach reżyserowaną przez opiekunkę Sodalicji p. Ścibiórównę — odegrało grono sodalisek. „Śluby Jana Kazimierza," wyrecytował prezes sodalicji męskiej. Obraz, a zarazem deklamację „Śpiew skowronka" dość artystycznie oddała mała dziecinka. Całość uzupełniły utwory muzyczne w wykonaniu sodalisów. W przerwach przygrywała ciesząca się uznaniem orkiestra szkoły nr. 1. O zadowoleniu obecnych świadczyły burze oklasków.

X.—ski.

O kanalizację w domach.

KONFERENCJA W MAGISTRACIE Z PRZEDSTAWICIELAMI STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

W Magistracie sosnowieckim odbyła się wczoraj konferencja prezydjum Zarządu miasta z przedstawicielami Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w sprawie przyłączenia poszczególnych nieruchomości do miejskiej sieci kanalizacji. Najważniejszym momentem konferencji była kwestja sfinansowania przyłączeń kanalizacji wewnątrz domów z kanalizacją miejską, trzeba bowiem wiedzieć, że koszt przeprowadzenia głównych sieci kanalizacyjnych ponosi miasto z pożyczki ulenowskiej, natomiast tak zwane przykanaliki i rozbudowa kanalizacji wewnątrz domu musi być przeprowadzona na koszt właściciela nieruchomości.

W związku z tem przewidywane są bardzo poważne wydatki właścicieli domów i to właśnie było przedmiotem narad wczorajszych.

Dla miasta jest to sprawa niezwykłej wagi i wobec istnienia ochrony lokatorów należy poważnie pomyśleć o zaciągnięciu specjalnej pożyczki na pokrycie kosztów, związanych z przyłączeniem domów do kanalizacji miejskiej. Sprawa pożyczki, poruszana na omawianej konkurencji, została przez Magistrat potraktowana przychylnie.

Narazie postanowiono, by Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu przedstawiło swoje postulaty na piśmie, poczem po rozpatrzeniu ich przez Magistrat nastąpi druga konferencja, na której zapadną decydujące postanowienia.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Wtorek	Dziś Anieli P. Jutro Bł. Jakóba Wsch. słońca 3.25 Zach. „ 19.40

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Nad pięknym modrym Dunajem".

„Sfinks": Listy, które go nie doszły.

Zjazd wychowanków b. szkoły realnej.

Zjazd wychowanków dawnej szkoły realnej H. Dietla, wyznaczony na dzień 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się podług następującego programu:

Sobota 4 czerwca: Spotkanie na dworcu, Pogawędka koleżeńska w Lasku sosnowieckim lub u Techników (Dyżurni na stacji koledzy poinformują przybywających o czasie i miejscu).

Niedziela 5 czerwca: Śniadanie w cukierni Warszawskiej o godz. 8 rano. Nabożeństwo w kościółku przy stacji o godz. 9 rano, Odmarsz do b. szkoły realnej obecnie gimn. im. Staszica, O godz. 10.30 akademja w b. szkole realnej, O godz. 13 zamknięcie akademji i wyjazd delegacji zjazdu z wieńcami na grób Nieznanego Żołnierza i ś. p. Henryka Dietla, O godz. 13.20 wycieczki dowolne po mieście i okolicy, O godz. 20 raut w b. szkole realnej a następnie tańce.

Poniedziałek 6 czerwca: O godz. 9 wycieczki w okolicę, O godz. 17 obiad koleżeński i zamknięcie zjazdu.

W sprawie dyrektora Gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego.

W miejscowej prasie ukazała się notatka p. t. „Nowy dyrektor Gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego". Ponieważ notatka ta, pochodząca z niewiadomych źródeł zawiera pewne nieścisłości, przeto p. dyrektor Antosiewicz, obecny kierownik gimnazjum, nadesłał nam wyjaśnienie, w którym komunikuje:

„Od czterech lat jestem dyrektorem gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu i będę urzędował w tym charakterze do końca bieżącego roku szkolnego, t. j. do dnia 1 sierpnia r. b. który dzień jest równocześnie terminem zakończenia mej umowy z właścicielem gimnazjum t. j. Zrzeszeniem rodzicielskiem. Wszelkie prace i ich terminy odbywać się będą w gimnazjum zwykłym trybem. Te kilka słów wyjaśnienia zmuszony jestem podać do ogólnej wiadomości, aby umieszczenie nieścisłej notatki nie wprowadziło w błąd osób zainteresowanych".

Komisja kontrolna

DLA MŁYNÓW I PIEKARŃ.

W związku z rozporządzeniem władz w sprawie wypiekania chleba z mąki 70 proc. powołane zostaną specjalne komisje do kontroli młynów oraz piekarń, których zadanie polegać będzie na sprawdzaniu, czy młyny i piekarnie stosują się do rozporządzenia i czy mąka lub chleb nie zawierają innych domieszek. Winni nieprzestrzegania przepisów będą karani w drodze administracyjnej. Na terenie Zagłębia komisja taka ma wkrótce rozpocząć swe czynności.

Do Buska i na kolonje letnie

W tym roku Magistrat będziński wysyła 50 dzieci na kurację do Buska, oraz około 400 dzieci na kolonje letnie do Bukowna, gdzie, jak już pisaliśmy, wybudowany zostanie specjalny barak na ten cel, oraz potrzebne zabudowania gospodarcze.

Z życia Tow. „Oda" w Czeladzi.

W ub. sobotę odbyło się, w Czeladzi walne zebranie członków Tow. muz.-śpiew. „Oda" w Czeladzi. Porządek dzienny m. in. przewidywał wybór nowego Zarządu w skład którego weszli pp. Józef Tajchman — prezes, Hieronim Gruszczyński — wiceprezes, Janina Radecka — wice prezes, Józef Ciołczyński — sekretarz, Józef Dworek — skarbnik i Leon Hermaj — zastępca gospodarza. Do komisji rewizyjnej weszli pp. M. Mańka, J. Szczęśniakówna i St. Przybysiówna. Prócz tego powołano komisję do poprawienia statutu Tow. skład której, jest następujący pp. J. Tajchman, H. Gruszczyński, J. Szczęśniakówna, J. Dworek i A. Jaworek.

Rokowania o przedłużenie umowy.

We wczorajszym nr. „Kurjera Zachodniego" zamieściliśmy depeszę pod powyższym tytułem, w której opuszczono ustęp, iż sprawa ta dotyczy przemysłu węglowego na G. Śląsku. W przemyśle węglowym Zagłębia umowa zawarta jest, jak to w swoim czasie pisaliśmy, do maja 1928 r.

Kradzież.

Z introligatorni Buchbindera Moszka w Sosnowcu (Dekierta 14) Kisztynberg Hersz i Sulka Hersz, zamieszkali w tym samym domu skradli przybory introligatorskie, wartości 300 zł. Policja spisała protokuł.

Zaginiony.

14-letni Jan Tylko, uczeń szkoły powszechnej, zam. przy rodzicach w Sosnowcu (Wyspiańskiego 19), wyszedł z domu 27 bm. i dotychczas nie wrócił. Rodzice zwrócili się do policji z prośbą o odszukanie zbiega.

Zagadkowe zniknięcie dwuch gospodarzy.

POJECHALI NA JARMARK I NIE WRÓCILI. — ZACHODZI PODEJRZENIE MORDU I RABUNKU.

Do policji w Zagórzu zgłosiła się Antonina Kozbiał z Józefowa z zameldowaniem, iż mąż jej Józef w dniu 19 maja, a więc niemal przed dwoma tygodniami udał się furmanką wraz z Janem Sieradzkim z Zagórza na jarmark do Pilicy, celem kupna koni i dotychczas obydwaj mężczyźni nie wrócili. Gdyby uległi jakiemukolwiek wypadkowi, niewątpliwie sami lub policja powiatu Olkuskiego byłaby o tem zawiadomiła rodziny, tymczasem o zagadkowem zniknięciu gospodarzy nikt nic nie wie, zachodzi przeto obawa, czy nie padli ofiarą skrytobójczego mordu, po którem zwłoki ich zakopano lub wrzucono do rzeki.

Sprawa tajemniczego zniknięcia wywołała zrozumiałe poruszenie, to też policja naszego i Olkuskiego powiatów wszczęła energiczne dochodzenie, celem rozwikłania zagadki.

Strajk w browarze.

Wczoraj o godz. 10 rano robotnicy browaru Tow. hr. Renard w Sosnowcu przerwali pracę, urządzając zebranie, na którem uchwalono domagać się 25 proc. podwyżki płac. Ponieważ zarząd browaru nie zaakceptował wysuniętych żądań, proponując natomiast 7 pr. podwyżkę płac, robotnicy uchwalili strajk. Po uchwaleniu, strajku robotnicy rozeszli się spokojnie do domu, pozostawiając jedynie 4 robotników, niezbędnych do obserwacji.

Ilustracje kopalń Tow. Grodzieckiego, które ukazały się w ostatnim dodatku ilustrowanym „Kurjera Zachodniego", wykonane zostały ze zdjęć fot. zakładu B-ci Altman w Sosnowcu.

Po blaszkach — karty.

Do niedawna oszuści nabierali naiwnych w grę w trzy blaszki. Widocznie ilość naiwnych się zmniejszyła i oszuści grę w trzy blaszki zamienili na inną.

Onegdaj policja czeladzka aresztowała Banię Adolfa zam. w Będzinie przy ul. Franciszkańskiej 9 i Noconia Józefa zam. w Będzinie przy ul. Wapiennej 9. za oszukańczą grę w trzy karty.

Niebezpieczny awanturnik.

Onegdaj policja czeladzka spisała doniesienie na Miedzińskiego Antoniego, zam. w Czeladzi przy ul. Milowickiej 40, za opilstwo i pobicie Tomczyka Szymona. Miedziński znany jest w Czeladzi jako notoryczny pijak i awanturnik.

Skazanie niepoprawnego złodzieja.

(l) Wczoraj sekcja karna przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała sprawę 25 letniego Tomasza Mańczyka z Będzina (Modrzejowska 81), karanego już za kradzież więcej niż cztery razy.

Mańczyk w dniu 5 listopada ub. r. otwarł przy pomocy wytrychu drzwi do mieszkania będzinianki Zofji Majerczyk (Cynkowa 10) i skradł większą ilość garderoby.

Sąd skazał go za to na 4 lata więzienia zamieniającego dom poprawy.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Na polskie dzieci z Niemiec składają: inżynier Brodzki zł. 5.00, Stanisław Baer zł. 10.00.

Kącik humorystyczny.

W koszarach.

— Ile szczotek powinien posiadać każdy żołnierz?
— Jedną.
— Jedną? A jaką?
— Do zębów.
— Czyś ty zwarjował? Dlaczego przedewszystkiem do zębów.
— Szczotką do zębów można i buty i mundur i pałasz oczyścić, ale szczotką do butów zębów nie oczyści.

Ostrożny.

— Ojczulku — przymila się córeczka — a fortepjan dostanę też w posagu?
— Dostaniesz, kochanie, ale narzeczonemu twemu lepiej przed ślubem o tem nie mów.

Czas odnowić przedpłatę za czerwiec 1927 r.



Ze sportu.

K. S. „SOSNOWIEC — K. S. „BRYNICA“ 5:1 (3:1). W ub. niedzielę na boisku CKS. w Czeladzi, odbyły się zawody pomiędzy powyższemi drużynami o mistrzostwo I Ligi Zagłębia Dąbrowskiego z wynikiem 5:1 na korzyść KS. „Sosnowiec“. KS. „Sosnowiec“ zrozumiał nareszcie, że klubów młodszych nie należy lekceważyć, dlatego z punktu przystąpił do gry celowej i pokazał grę, jaką rzadko widziano w Czeladzi. Napad KS. „Sosnowiec“ b. dobbrze zgrany, rozumiejący każdą myśl środkowego napastnika, (Puza) raz za razem przypuszczał ataki na bramkę gospodarzy, a w drugiej połowie gry formalnie oblegał KS. „Brynica“ ograniczył się jedynie do obrony. Jest to już trzeci mecz KS. „Sosnowiec“ i wynik ich w cyfrach przedstawia się następująco: zdobytych 6 punktów i 14 bramek, stracona 1 bramka. Sędzia p. Słomczyński — dobry.

K. S. „Sosnowiec II — K. S. „Brynica II 3:3. Przewaga KS. „Brynica“, który mógł osiągnąć wynik daleko lepszy.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO I LIGI Z GŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. Oprócz zawodów w piłkę nożną rozegranych w ub. niedzielę o mistrzostwo I Ligi Zagłębia Dąbrowskiego między KS. Sosnowiec — KS. „Brynicy“, których wynik podaliśmy powyżej, zostały rozegrane następujące: **TS. „Victoria“ — ZTG. „Hakoach“ z wynikiem 3:2, TKO. „Świt — „Wirginja“ 4:1 oraz „Sarmacja“ — „Makabi“ 1:1.**

„ZAGŁĘBIANKA“ I—„ZAGŁĘBIE“ I 3:1. Niedzielną porażkę „Zagłębie“ może zawdzięczać jedynie dziwnemu pechowi, który go prześladował podczas całych zawodów. Szereg ładnych pozycyj, kończył się strzałami w poprzeczkę lub też w ręce bramkarza. Sędziował dobrze p. Wieczorek.

„Zagłębianka“ II — „Zagłębie“ II 0:11 (0:6). Mecz rezerw ograniczył się do treningu pod bramkę „Zagłębianki“.

„ROZWÓJ“ — „STRZAŁA“ 2:1. Strzała słabiona rezerwowymi niepodziewanie uległa „Rozwojowi“. Sędzia p. Śliwa dobry. „Rozwój“ II — „Strzała“ II 0:4.

„RUCH“ (Wielkie Hajduki) — „TURYŚCI“ (Łódź) 2 : 0 (0:0). Rozegrane onegdaj pomiędzy powyższemi drużynami zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Ligi państwowej, przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie górnośląskiej.

Gra, od początku do końca w żywem prowadzona tempie, wykazuje już w pierwszej połowie nieznaczną przewagę „Ruchu“, a to dzięki kombinacyjnej grze ataku oraz mądrej i umiejętnej współpracy całej linji pomocy, która ustawiając się umiejętnie, potrafiła każdą odbitą piłkę skierować z powrotem do swego ataku. Wynik niedzielny jest w przeważnej części zasługą tej właśnie świetnie grającej pomocy. Gdyby nie to, że prawe skrzydło ataku (Bartoszek) psuło bardzo często najlepsze pozycje, wynik byłby dla „Ruchu“ jeszcze korzystniejszy.

Obrona „Ruchu“ dobra i pewna, uratowała kilka niebezpiecznych podbramkowych sytuacyj. Zwłaszcza lewy obrońca pomimo niedługiego wykopu jest graczem bardzo twardym i ominąć go bardzo trudno. Bramkarz dobry.

Drużyna „Turystów“ poza parą świetnych obrońców i bramkarzem nie pokazała nic nadzwyczajnego. Gracze naogół silnie zbudowani i technicznie dobrzy, nie rozumieli się nawzajem. Ponadto pomoc grała więcej defenzywnie, wobec tego o jakiemś bliższem współdziałaniu z atakiem mowy być nie mogło.

Obydwie bramki padają w drugiej połowie gry ze strzałów środkowego ataku. Kacego. Sędziował p. Przeworski z Warszawy.

K.K. S. RUCH I — T. S. DĄBROWA I 3 : 3 (3 : 2). Rozegrane w ubiegłą niedzielę na boisku T. S. Dąbrowy w Dąbrowie zawody koleżeńskie między powyższemi drużynami, dały wynik nierostrzygnięty. Pomimo mokrego terenu, obie drużyny utrzymały żywe tempo. W pewnych chwilach gra ostra, lecz nie brutalna.

Sędziował p. Kazibudzki

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ: Kraków 29.V **„Wisła“ — I.F.C.** (Katowice) **3:0 (1:0).** Publiczności 6000 osób; (Warszawa 29.V **Legja — Pogoń 4:3 (2:1);** Poznań 29.V: **Warta — Polonja 4:1 (3:1);** Łódź 29.V: **ŁKS. — Haşmonea 3:0 (0:0).**

Strzały rewolwerowe na zabawie

CZYLI JAK UCZCIŁ NOWY ROK P. GRYTA.

(l) W nocy z 31 grudnia 1926 r. na 1 stycznia 1927 roku, odbywała się w Łazach pow. Zawierckiego zabawa, urządzona przez straż ogniową. Pito i bawiono się ochoczo. W pewnym momencie wszczął awanturę niejaki Jan Gryta, pijany do nieprzytomności. Gospodarze zabawy zmuszeni byli wyprosić go za drzwi. Wtedy Gryta wyszedł spokojnie na podwórze. Po chwili bawiący się, usłyszeli huk dwuch strzałów.

— To Gryta strzela — krzyknął ktoś.

Obecni na zabawie posterunkowi Woźnica i Mularczyk wybiegli nazewnątrz. Strzelał istotnie Gryta ale — na wiwat.

— Niech żyje Nowy Rok! — krzyczał.

Gdy policjanci rzucili się w jego stronę pijany oddał jeszcze siedem strzałów, jak się zdawało, w stronę funkcjonarjuszy ładu publicznego. Posterunkowy Mularczyk pochwycił Grytę za rękę, ten jednak przewrócił go i pobiegł w głąb ulicy.

Zarządzona w mieszkaniu Gryby rewizja wykazała, że w kupie cegieł obok domu znajduje się rewolwer: browning hiszpański kalibru 7.65 i 25 naboi.

Policja sporządziła doniesienie i oto wczoraj Gryta (lat 33) zasiadł na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, oskarżony o usiłowane zabójstwo policjantów.

Ponieważ przewód sądowy nie ustalił winy Gryty, przeto Sąd uniewinnił go od zarzutu usiłowanego zabójstwa, skazał go natomiast na 2 tygodnie aresztu za zakłócenie spokoju publicznego.

Wiadomości ze Śląska.

Wszystko tak, jak było.

WOJEWODA ŚLĄSKI POZOSTAJE NA STANOWISKU. — SEJM ŚLĄSKI NIE BĘDZIE ROZWIĄZANY.

Wojewoda śląski p. dr. Grażyński powrócił z Warszawy w sobotę w nocy. Jak wiadomo z wyjazdem tym łączyły się najrozmaitsze przypuszczenia co do rzekomego ustąpienia p. dra. Grażyńskiego ze stanowiska wojewody śląskiego w związku z konfliktem jaki powstał między wojewodą a Sejmem śląskim, względnie co do zamierzonego rzekomo rozwiązania tego Sejmu.

Jak się okazało ostatecznie, wszystkie te pogłoski były bezpodstawne. P. wojewoda odbył cały szereg konferencyj na temat ogólnej sytuacji politycznej na Górnym Śląsku oraz w kwestji mniejszości narodowych. Był więc najpierw u ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego, u dyrektora departamentu politycznego p. Świtalskiego, złożył obszerny raport p. wicepremjerowi Bartlowi wreszcie wziął udział w konferencji w Ministerstwie spraw zagranicznych, nigdzie jednak nie spotkał się z wyrazami nieufności, przeciwnie, jak się dowiadujemy, cieszy się nadal pełnem zaufaniem Rządu.

Pozostaje obecnie drugie pytanie, co się stanie wobec tego z Sejmem śląskim. Niektóre dzienniki podały nawet wiadomość, że napewne liczyć się należy z rozwiązaniem Sejmu w ciągu najbliższych tygodni. Zdaje się jednak, że i te pogłoski są pozbawione wszelkiej podstawy. Najprawdopodobniejszem jest, iż uda się znaleźć jakieś wyjście, które pozwoli załagodzić konflikt bez uciekania się do tak radykalnego i politycznie całkiem nieuzasadnionego posunięcia jakiem niewątpliwie byłoby rozwiązanie Sejmu śląskiego.

Produkcja i zbyt węgla na Śląsku

Wydobycie węgla w trzeciem tygodniu maja w Zagłębiu Śląskiem utrzymało się na poziomie pierwszych dwuch tygodni maja, wynosiło ono 505.680 ton, zbyt wynosił 511.245 ton, z czego eksport 174.294 ton. Zwały węgla zmniejszyły się tylko o 6000 ton. Niepokryte zapotrzebowanie wagonów wynosiło 1.2 proc.

Kurs górniczych techników strzelniczych.

W dniu 7 czerwca rb. rozpoczyna się szósty kurs dla techników strzelniczych, zorganizowany przez dyrekcję kopalni doświadczalnej „Barbara“. Na kursie będą tematem wykładów m. in.: materjały wybuchowe, środki zapalające, płynne powietrze jako środek wybuchowy, przepisy górnicze o używaniu materjałów wybuchowych i o ich transporcie oraz technika strzelnicza. Ponadto odbędzie się szereg wycieczek praktycznych do fabryk materjałów wybuchowych, do kopalni doświadczalnej „Barbara“ i innych.

Po ukończeniu wykładów w dniu 30 czerwca rb. odbędzie się w czasie od 11 — 13 lipca rb. egzamin wobec wicedyrektora wyższego Urzędu górniczego, poczem wydane zostaną świadectwa, uprawniające do zajmowania stanowisk techników strzelniczych.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 31 maja „Dama pikowa“ występ Fr. Bedlewicza.
Środa dnia 1 czerwca „Romantyczni“.
Czwartek dnia 2 czerwca „Dama pikowa“ występ Fr. Bedlewicza.
Sobota dnia 4 maja „Faust“.
Niedziela dnia 5 maja „Polska krew“.

Posiedzenie specjalnej komisji sejmowej.

Pierwsze posiedzenie specjalnej komisji, wybranej przez Sejm śląski na ostatniem posiedzeniu plenarnem, celem zbadania zarzutów Ch. D. pod adresem niektórych członków Związku powstańców śląskich, odbędzie się jutro, tj. 1 czerwca rb. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór prezesa i sekretarza komisji oraz wybór referentów, którzy mają zebrać i przygotować materjał.

O ubezpieczenie pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja pracowników umysłowych, która przedstawi p. ministrowi pracy i opieki społecznej obszerny memorjał zawierający poprawki do projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W skład delegacji wchodzą kierownicy pracownicy związków zawodowych. Z ramienia związków polskich uczestniczy w delegacji p. Henryk Tolasz z polskiego Związku pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych.

Sprawa przyjmowania wycieczek na kopalniach.

Wyższy Urząd górniczy ustalił na miesiąc czerwiec rb. następujący porządek przyjmowania wycieczek, zwiedzających kopalnie tutejszego Zagłębia: W dniu 1 czerwca kopalnia Ferdynand, 2 — kop. „Mysłowice“, 3— kop. „Florentyna“, 4 — kop. „Wujek“, 7 — kop. Jerzy, 8—kop. Maks, 9 — kop. Giesche, 10 — kop. Kleofas, 11 — kop. Richter, 13— kop. Hrabina Laura, 14 — kop. Książę, 15— kop. Boer, 17 kop. Wawel, 18—kop. Niemcy, 20 — kop. Śląsk, 21 — kop. Wolfgang, 22— kop. Godula, 23—kop. Gothard. 24 — kop. Hildenbrandt, 25 — kop. Pokój, 27 — kop. Matylda-wschód, 28 — kop. Matylda-zachód, 30 — kop. Eminencja.

Wycieczki przyjmowane będą na kopalniach już od godziny 9 rano, przyczem zwiedzane być mogą jedynie urządzenia znajdujące się na powierzchni.

Drugi koncert Zachary w sali Powstańców.

2 czerwca odbędzie się drugi recital fortepianowy w tym sezonie prof. Zachary, który niedawno odniósł kolosalny sukces w warszawskiej Filharmonji, a także i zagranicą.

Dolar w Katowicach

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93—8.93 i pół zł. Tendencja spokojna.

Pokaz filmu „Śląsk, źrenica Polski“.

W dniu wczorajszym odbył się w sali kina „Kamer“ w obecności wojewody śląskiego p. d-ra Grażyńskiego i przedstawicieli władz i instytucyj pokaz filmu propagandowego pt. „Śląsk, źrenica Polski“.

Film ten jest przeglądem przemysłu górniczego i hutniczego na Śląsku, oraz malowniczych krajobrazów województwa Śląskiego od Katowic po Beskidy ze źródłami Wisły u stóp Baraniej Góry. Nie pominięto też żywiołowych manifestacyj patrjotycznych w Katowicach i zdjęć obrońców polskości Śląska.

Pod względem artystycznym film robi niezłe wrażenie, jednakowoż zbytnie przeładowanie go gloryfikacją jednej tylko organizacji, nie będącej bynajmniej wyłącznym obrońcą polskości Śląska — nadaje mu charakter jednostronnej propagandy.

Kronika Zawiercia.

O NAZWISKA POLEGŁYCH ZA OJCZYZNĘ.

Komitet budowy pomnika w Zawierciu rodakom, poległym w wojnie światowej, zwraca się z prośbą do rodzin i znajomych tych żołnierzy-Polaków, których prochy spoczęły na miejscowym cmentarzu wojskowym i tych, którzy urodzeni w Zawierciu, zginęli za wolność i całość Polski, tak w wojnie europejskiej jak i polskiej, w latach 1914 1920, o zgłoszeniu ich imion i nazwisk w sekretarjacie Komitetu budowy pomnika (Biuro Administracji Tow. akc. „Zawiercie“) w terminie do dnia 15 czerwca b. r., w celu wykucia ich na pomniku ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń.

Doroczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia“.

W sobotę dnia 28 maja b. r. odbyło się doroczne walne zebranie towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“. Na porządku dziennym było sprawozdanie ustępującego zarządu z działalności za r. 1926 i wybór nowego zarządu. Przewodniczył zebraniu uproszony przez obecnych p. starosta, Czesław Kowalski. W sprawozdaniu ogólnem prezes p. Jan Pasierbiński podkreślił stały postęp w rozwoju Towarzystwa, które ma już własny klubowy lokal wraz z piękną salą prób, przyozdobioną przez miejscowych artystów - malarzy, pp. prof. Marczewskiego i Jaskólskiego. W roku sprawozdawczym urządziło Towarzystwo 3 koncerty (w tem na Koło wpisów gimnazjum męskiego, jeden zaś zamiejscowy w Myszkowie) oraz wzięło udział czynny w raucie na cześć ks. biskupa dra Kubiny, w koncercie-raucie Tygodnia lotniczego i w zabawie akademickiej. Temi sześciu występami w jednym roku najlepiej dowiodło Towarzystwo swojej żywotności wzmożonej i silniejszej, niż w latach poprzednich. Obok sekcji śpiewaczej rozwija się także sekcja muzyczna, a czynione są też starania około założenia sekcji scenicznej. W roku sprawozdawczym przybyło 21 nowych członków.

Dyrektor „Lutni“ prof. Stanisław Rączka podkreślił znaczne podnoszenie się poziomu artystycznego koncertów, w których chór przechodzi coraz wyraźniej od uprawiania samych pieśni do partyj operowych i kompozycyj poważnych, zdobywając sobie swem wyrobieniem coraz to większe uznanie u miejscowego społeczeństwa. Następnie wyraził dyrektor swe podziękowanie czynnym członkom za współpracę zarówno dla dobra Towarzystwa, jak i kultury muzycznej miasta, życząc chórowi „Lutni“ zdobycia na zbliżających się okręgowych zawodach śpiewaczych w Dąbrowie jednego z pierwszych miejsc.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu w myśl statutu zarządowi, zebranie przystąpiło do wyboru 9 członków do nowego zarządu. Zostali wybrani pp.: Jan Pasierbiński, Zak, Dąbek, Barańska, Rakowski, St. Pasierbiński, Czapliński, J. Tusiewicz i A. Sowiński. Po dokonaniu jeszcze wyboru (przez aklamację) członków komisji rewizyjnej pp.: d-ra K. Pasierbińskiego, M. Tusiewicza i Sachsego, zebranie zamknięto.

Strajki zlikwidowano.

W związku z załamaniem się strajku metalowego w Zagłębiu, wczoraj postanowili przystąpić do pracy robotnicy jedynej strajkującej na terenie powiatu Zawierciańskiego fabryki metalowej „Światowid“ w Myszkowie.

W cegielni Szejna w Myszkowie, po wypłaceniu zaległych zarobków, przystąpiło do pracy 120 robotników.

Włamanie.

Do sklepu spożywczego Eugenjusza Cholewki w Kromołowie włamali się nieznani sprawcy i skradli tytoń, papierosy i różne towary wartości około tysiąca zł. Dochodzenie w toku.

Do dzisiejszego numeru dołączamy blankiety P. K. O. celem odnowienia przedpłaty za czerwiec 1927 r.

Kronika Olkuska.

Likwidacja więzienia w Olkuszu.

Z rozporządzenia odnośnych władz, więzienie w Olkuszu zostaje zlikwidowane. Część więźniów odesłano w tych dniach do Chęcin, część do Kielc i Sosnowca. Pozostało jeszcze 15 osób, które opuszczą więzienie po ukończeniu śledztwa. Obecny naczelnik więzienia p. L. Florykowski przeniesiony został do Tarnowa. Olkuskie więzienie oddane zostanie miastu na zwykły areszt, którego miasto nie posiadało, lecz korzystało z aresztu gminy Rabsztyn.

Nowa szosa.

Sejmik olkuski buduje obecnie nową szosę na odcinku od miasta do stacji, w miejsce dotychczasowej bardzo nadwyrężonej. Szosa ta ma wygląd europejski, a ponieważ jest główną arterją miasta, należałoby ją utrzymać w porządku. Magistrat powinien wytknąć inną drogę dla ruchu ciężarowego, jak przewozu gliny i wszelkiego rodzaju wozów ciężkich, choćby tę, gdzie obecnie odbywa się przejazd a główną szosę pozostawić jedynie dla pojazdów i komunikacji pieszej.

Z powiatowej Kasy chorych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady powiat. Kasy chorych w Olkuszu zapadła uchwała kupna domu od firm. Piechowicza celem rozszerzenia ambulatorjum, sal przyjęć, aptek etc., przyczem na powyższy cel będzie zaciągnięta pożyczka w Lwowskim Zakładzie ubezpieczeń od wypadków w wysokości 25 tysięcy złotych. Rada zatwierdziła również rachunek strat i zysków Kasy za rok ubiegły.

Statystyka chorych w Powiat. Kasie chorych.

W pierwszym kwartale roku bież., leczyło się we wszystkich ambulatorjach P. K. Ch. ogółem 15085 członków Kasy, z czego przypada: 848 osób na gruźlicę, 550 — na raka, 271 — na jaglicę. Do szpitala skierowano 66 chorych.

Z życia towarzyskiego.

W Olkuszu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Janem Matlochem, zastępcą kierownika składnicy fabryki „Olkusz", a p. Martą Moorówną z Sosnowca.

Biblja, licząca 1500 lat.

Uniwersytet w Upsali, którego 450-lecie święcone być ma uroczyście we wrześniu bieżącego roku, otrzyma z racji jubileuszu tego dar niezwykły. Będzie nim współczesna fotograficzna reprodukcja gotyckiej „Srebrnej Biblji", którą w 4-em stuleciu naszej ery przetłomaczył biskup Ulfilas, a która obecnie przepisywana jest złotemi i srebrnemi literami staraniem Bibljoteki Uniwersyteckiej w Upsali. Biblja Ulfilasa przetłomaczona była z greckiego na język gocki, stanowiący narzecze skandynawskie, którym mówili pierwotni szwedzcy Gotowie w ciągu wędrówek swoich od 100 roku po Chr. do 700, kiedy kolejno sprawowali oni rządy we wszystkich krajach pomiędzy Czarnem Morzem i Gibraltarem. Podczas wojny Trzydziestoletniej Szwedzi zajęli Pragę i przytej sposobności znaleźli Srebrną Biblję i przywieźli ją do Szwecji. Po pewnym czasie zaginęła ona stamtąd w zagadkowy sposób, odnaleziona wszakże została w Holandji, gdzie Szwedzi nabyli ją i ponownie sprowadzili do Bibljoteki Uniwersyteckiej w Upsali w 17-em stuleciu. Cenny dokument uległ częściowo pod wpływem uszkodzeń zadanych mu przez czas. Celem skompletowania nowej edycji okazało się niezbędnem poddanie 187 kart procesowi fotograficznemu, przy którym posłużono się promieniami X, oraz metodą tak zwanej „fluorescencji". W głębi podziemi Bibljoteki Uniwersyteckiej urządzone zostało specjalne laboratorjum, zaopatrzone we wszystkie nowoczesne akcesorja. Prace nad rekonstrukcją Biblji trwają kilka lat i prowadzone są pod kierunkiem prof. Swedberga laureata nagrody Nobla z działu chemji. Dzięki użytym na nowszym środkom reprodukcyjnym zawierać będzie nowa edycja pełny tekst, bowiem niektóre szczegóły trudne do odczytania ustępy zostały uwypuklone w sposób wyraźny — łącznymi wysiłkami chemii i optyki.

Prezydent Rzeczypospolitej w Tarnowie.

Prezydent Rzeczypospolitej bawił w niedzielę w Tarnowie na uroczystości poświęcenia sztandaru 16 p. p.

Powitany przez wojewodę, biskupa Wałęgę, władze miejskie i ludność, Prezydent po krótkim odpoczynku udał się na uroczystość wręczenia sztandaru 16 p.p. Po poświęceniu sztandaru i wbiciu gwoździ, 16 pułk złożył przysięgę na wierność ojczyźnie i sztandarowi. P. Prezydent udał się do koszar 16 p. p. Na wydanym z okazji uroczystości obiedzie, w odpowiedzi na szereg przemówień pan Prezydent w mowie swej oświadczył m. in.:

„Jestem pewien, że Polska w niedługim czasie powiększy znacznie swe warsztaty twórczej pracy gospodarczej. Wówczas i żołnierz nasz oprócz siły moralnej społeczeństwa korzystać będzie z niewyczerpanych zasobów materjalnych dla obrony swego sztandaru".

Po ukończonych uroczystościach p. Prezydent odjechał o godzinie 4 popołudniu automobilem do Spały.

Wykrycie zbrodni z przed 50-ciu laty.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Dawida Grossa, skazanego przez sąd okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia za wymordowanie rodziny kowala Icka Brejdsztejna w Żychlinie. Po dokonaniu zbrodni w 1907 r. Gross uciekł do Ameryki i dopiero w zeszłym roku powrócił do kraju, licząc, że przez wojnę europejską ludzie zapomnieli morderstwa z przed laty 20-tu. Tymczasem krewny Brejdsztejnów spotkał Grossa przypadkowo w Łodzi na ulicy i zawiadomił policję o swem odkryciu. Sprawdzono tożsamość i okazało się, że amerykański żyd jest dawnym czeladnikiem kowalskim z Żychlina. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy zmniejszył Grossowi karę do lat ośmiu.

Pielgrzymki do rabina-cudotwórcy.

Sławny w sferach ortodoksów żydowskich, rabin-cudotwórca Aron Rokach w Bełzie, do którego w czasie świąt żydowskich odbywają się pielgrzymki hasydów z całej Polski i zagranicy, poczynił w Ministerstwie komunikacji starania celem przyznania przyjeżdżającym doń na święta żydom 66 procent zniżki kolejowej. W kołach żydowskich Lwowa zapewniają, że Ministerstwo komunikacji zniżkę przyznało i obowiązywać ona będzie w czasie zbliżających się świąt Zielonych w obrębie dyrekcji kolejowych Lwów, Stanisławów i Radom.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Surowy okólnik podatkowy.

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich urzędów skarbowych surowy okólnik w sprawie egzekwowania zaległości podatku obrotowego. O doniosłości tego okólnika świadczy fakt, że został on podpisany własnoręcznie przez ministra skarbu Czechowicza.

Okólnik brzmi:

Wpłaty podatku przemysłowego za dwie pierwsze dekady maja r.b. nasuwają obawę, czy preliminowana na miesiąc maj bieżącego roku kwota podatku będzie osiągnięta. Poleca się przeto panom naczelnikom urzędów skarbowych wdrożyć natychmiast najbardziej stanowcze kroki egzekucyjne w kierunku ściągnięcia jeszcze w dniach najbliższych:

a) nieuiszczonych kwartalnych zaliczek na podatek od obrotu przypisanych na rok 1926 wraz z karami za zwłokę,

b) całej różnicy między kwotą wymierzonego podatku od obrotu na 1926 rok a zaliczkami przypisanemi na ten rok, od tych płatników, którzy nie otrzymali terminu przewidzianego w poprzednich okólnikach.

O rodzaju i wyniku wdrożonych na podstawie niniejszego okólnika kroków egzekucyjnych złożyć winni naczelnicy urzędów sprawozdania ministrowi do dnia 5 czerwca r.b.

Kronika gospodarcza.

NA ŁÓDZKIM RYNKU TOWARÓW BAWEŁNIANYCH ruch słaby, co tłomaczy się panującemi chłodami i deszczami. Fabryki podwyższyły cenniki wskutek podrożenia bawełny o 2 — 6 proc. Najdotkliwiej dała się odczuć zastój w barchanach, fabryki bowiem mają znaczne zamówienia zagraniczne. Wskutek pojawienia się na rynku dość wielu protestów, warunki sprzedaży zostały obostrzone. Tak więc mniej pewni odbiorcy muszą regulować całą należność gotówką, stali zaś i solidni klijenci płacą do 50 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt wekslowy na 2 — 3 miesięcy. Najlepiej idą płótna i materjały całoroczne, nie idą natomiast prawie zupełnie rypsy itp. na suknie damskie. Notują w barchanach między innemi: płótno Scheiblera „Silesia" „90" — 27.50 zł.," — 25.75 za sztuczkę, widzewskie „100" — 29.50, „400" — 34.50, „1000" — 40, „1200" — 42.50, ludowe — 21, „domowe" — 32.50. Poznańskiego Tyrolskie — 25.25, Scheiblera: „Bulgarja" — 27.50, „Słowiańskie" — 28. 55 zł. za sztuczkę.

Na rynku wyrobów wełnianych również ruch słaby. Konsumcja na materjały męskie mała, większym popytem cieszą się materjały damskie. Fabrykanci i hurtownicy spodziewają się pewnego ożywienia dopiero z chwilą ocieplenia się temperatury. Warunki sprzedaży: 20 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 70 dni. Wypłacalność zadawalniająca.

CHARAKTERYSTYKA EKSPORTU POLSKIEGO DREWNA. Zestawienia statystyczne, dotyczące wywozu naszego surowca, półfabrykatu i gotowych wyrobów z drzewa, wykazują nadzwyczaj niekorzystny rozwój eksportu drewna obrobionego, szczególnie materjałów tartych, w porównaniu ze zwiększeniem się wywozu surowca. Podczas, gdy wywóz kopalniaków zwiększył się w r. 1926 dwunastokrotnie w porównaniu z r. 1924, klocków tartacznych gdzie czterokrotnie i papierówki blisko pięciokrotnie, to ilość wywiezionych materjałów tartych zwiększyła się zaledwie o 30 proc., podkładów o 50 proc., klepek zaś i fryzów zmniejszyła się o 7 proc.

Jeszcze większy wzrost tempa wywozu naszego surowca wykazują pierwsze dwa miesiące br. W styczniu wywieziono 3.900.508 metr. sześć., w lutym 6.363,431, gdy w II półroczu 1926 roku wywóz surowca wyniósł — 16.679.565 metr. sześć.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00. Bank Handlowy 7.60—7.75, Bank Polski 150.00—149.75. Bank Zachodni 4.70. Bank Spółek Zarobk. 92.00. Strem 13.50. Siła i Światło 88.00. Czersk 1.10—1.15, Ostrowite 2.85. Cukier 5.80—5.75—5.85, Wysoka 125.00—127.00. Węgiel 111.50—112.00. Borkowski 3.70—3.55—3.60. Nobel 5.80—5.90. Cegielski 44.00. Lilpop 33.50—33.25, Modrzejów 9.70—9.85, Ostrowiecki 80.50, Pocisk 3.10. Rudzki 2.80—2.87—2.84, Starachowice 74.00—73.00, Ursus 2.20. Zieleniewski 22.00. Zawiercie 40.75—41.00—40.75, Żyrardów 20.00—19.50—19.75. Żegluga 0.58.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.93. Londyn 43.46, Paryż 30.05, Wiedeń 125.95, Praga 26.50. Włochy 49.12, Szwajcarja 172.14, Holandja 358.25.

Tendencja dla akcyj trochę mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 30-5.

Żyto 50.25—51.25, Pszenica 53.25—56.25. Jęczmień zwykły 43.00—44.00, Owies 43.00 44.00, Ospa żytnia 35.50—36.50, Ospa pszenna 31.75, Mąka żytnia 70 proc. 72.75, Mąka żytnia 65 proc. 74.00, Mąka pszenna 65 proc. 81.75—84.75, Wyka 32.00—34.00, Peluszka 31.00—33.00. Łubin niebieski 22.50—24.00, Łubin żółty 23.50—25.00.

Usposobienie słabe.

Z całej Polski.

NOWY BISKUP.

W Poznaniu odbyła się w katedrze uroczystość konsekracji ks. Karola Radońskiego, dotychczasowego proboszcza parafji jeżyckiej, mianowanego biskupem „in partibus infidelis", oraz sufraganem archidjecezji poznańskiej. Aktu konsekracji podczas uroczystego nabożeństwa dokonał J. Em. ks. prymas kardynał Hlond w asyście ks. biskupa śląskiego dr. Lisieckiego i ks. biskupa sufragana gnieźnieńskiego Laubitza. Świątynia była szczelnie wypełniona wiernymi. Przybyli również przedstawiciele władz z wojewodą poznańskim Bnińskim i prezydentem Ratajskim na czele.

RZĄD LITEWSKI A PIELGRZYMKA DO WILNA.

Urzędowa agencja litewska „Elta", podając wiadomość o decyzji władz polskich otwarcia granicy dla pielgrzymek z Litwy na uroczystości koronacyjne w dniu 2 lipca w Wilnie, zaopatruje je w następujący komentarz: „Ludność Litwy nie wyrażała żadnego życzenia udziału w uroczystościach wileńskich. Przeciwnie, katolicy litewscy z oburzeniem patrzą na te uroczystości, w czasie których Matka Boska Ostrobramska ma być koronowana Królową Polski. Dlatego też Litwini litewscy (?) w uroczystościach tych nie zamierzają brać udziału".

ZMYŚLONA SENSACJA.

W związku z podaną przez jedno z pism stołecznych wiadomością, jakoby komendant policji powiatu Jarosławskiego p. Mączka usiłował zamordować w Jarosławiu komendanta policji woj. Lwowskiego p. Wilczyńskiego z Ministerstwa spraw wewnętrznych komunikują nam, że wiadomość ta jest całkiem bez podstawna i że komendant Wilczyński w ostatnim czasie w Jarosławiu wcale nie był.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA STACJI TŁUSZCZ.

Na oczach tłumów publiczności tłoczący się na stacji Tłuszcz, rozegrał się wstrząsający wypadek. W chwili, gdy stację tę mijał pociąg pasażerski nr. 728, zdążający z Małkini do Warszawy, do ostatniego wagonu tego pociągu usiłował wskoczyć 19-letni praktykant hutniczy Jan Stompke. Będąc już na schodkach wagonu, nagle zachwiał się i runął pod koła wagonu. Zatrzymano natychmiast pociąg, było już jednak za późno. Koła wagonu odcięły Stompkemu obie nogi. Nieprzytomnego z bólu i upływu krwi Stompkego przeniesiono do wagonu i przewieziono do Warszawy, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Oryginalna liga bandytów.

W Nowym Jorku wykryto w ostatnich dniach bandę rabusiów, których specjalnością było uprowadzanie miljonerów i szantażowanie ich zatrwożonych rodzin. W kwietniu r. 1927 miljoner Charlin zniknął wśród tajemniczych okoliczności. Wezwano go do telefonu, potem opuścił dom i do tej chwili zniknął bez śladu. W kilka dni potem zrozpaczona rodzina otrzymała list z Filadelfji z doniesieniem, że Charlin może odzyskać wolność za złożeniem 400 tysięcy dolarów. Kiedy ta próba szantażu nie odniosła skutku, nadesłano drugi list, w którym żądano już tylko 300 tysięcy dolarów. Po 8 dniach nieznani hultaje zredukowali swoje żądania do 100 tysięcy dolarów. Policja doradziła małżonce miljonera, aby ignorowała te pisma. Pewnego dnia powiadomiono ją telefonicznie, że mąż jej tego samego dnia zostanie rozstrzelany, o ile ona o oznaczonej godzinie nie zdeponuje 25 tysięcy dolarów w wyznaczonym przez bandytów miejscu. Powiadomiona natychmiast policja skonstatowała, skąd prowadzono tajemniczą rozmowę telefoniczną i wkrótce urzędnikom policji kryminalnej udało się przytrzymać dwóch mężczyzn w pewnym sklepie cygar, skąd panią Charlin wołano do telefonu. Kiedy szantażyści zobaczyli agentów poczuli, że coś się złego święci i próbowali ratować się ucieczką przez tylne drzwi.

Przyszło do walki, w której policja zwyciężyła. Aresztowani przestępcy zeznali, że utworzyli oni ligę uprowadzania miljonerów, ponieważ był to bardzo rentowny sport. Aresztowani wzbraniali się powiedzieć, gdzie ukryli swych więźniów. Oprócz Charlina przed niedawnym czasem zniknął również uprowadzony przez bandytów miljoner Paylor.

Ze świata.

BUDOWA TEATRÓW W AMERYCE.

W Nowym Jorku odczuwa się wielki brak gmachów teatralnych, ponieważ zaś dolarów jest pod dostatkiem, więc w jednej tylko dzielnicy Brooklynu stanie w najbliższym czasie 21 budynków, poświęconych muzom. Lwią część wyasygnowanej na ten cel sumy 25 miljonów dolarów pochłoną kinematografy, które będą posiadały największe i najwspanialej urządzone sale, drugie miejsce zajmują music-halle, trzecie — właściwy teatr, ostatnie zaś gmach operowy. Jest to może najwymowniejsze świadectwo upodobań artystycznych, istniejących we współczesnej Ameryce.

„ZDROWY ROZUM“.

Pod tym wymownym tytułem poczyna wychodzić w Belgji dwa razy na miesiąc przegląd, poświęcony wyłącznie walce nieubłaganej z chińszczyzną administracyjną i przesterzałym biurokratyzmem. Występować to wydawnictwo również będzie przeciwko mieszaniu polityki do tych dziedzin życia państwowego i narodowego, które z nią właściwie nic wspólnego nie mają i mieć nie powinny. Współpracownikami „Zdrowego rozumu“ będą pomiędzy innemi, urzędnicy, wysokie nawet miejsca piastujący. „Zdrowy rozum“ mógłby być wydawany nietylko w Belgji...

KRÓL PRZEMYTNIKÓW.

Miasto Cincinnati w Stanach Zjednoczonych pozyskało nowego obywatela, który ku dumie i zadowoleniu mieszkańców, zainstalował się niedawno w bardzo wspaniałym pałacu. Jest to p. George H. Remus, najwybitniejszy w Ameryce, a przeto i w całym świecie, kontrabandzista, zajmujący się potajemną sprzedażą alkoholu. Należy on do kategorji — dosyć zresztą licznej — amerykańskich sław sui generis, w krótkim bowiem przeciągu czasu, z którego, nawiasem mówiąc, znaczną część spędził w 9 różnych więzieniach, zdobył p. Remus, król przemytników, pokaźną fortunę, obliczaną przez fachowców na 25 miljonów dolarów. Dziś, syt chwały, więzienia, no i dolarów, osiadł w rodzinnem mieście jako miljonowy rentjer, ciesząc się sympiją swoich rodaków. Kto wie — czy nie postawi swojej kandydatury przy najbliższych wyborach do senatu. Szanse zwycięstwa posiada wielkie — 25 miljonów dolarów!

MOLJER NA INDEKSIE W JAPONJI.

Genjalny komedjopisarz francuski należał przez długi czas do szeregu autorów, których utworów nie wolno było pod żadnym pozorem wystawiać na scenie japońskiej. Moljerowi zarzucano: 1) ataki przeciwko władzy rodzicielskiej, która, w pojęciu tamtejszem, jest nieomylna; 2) przyznawanie słuszności młodzieży; 3) ośmieszanie starców; 4) obronę względnej niezależności kobiet w stosunku do mężczyzn; 5) wprowadzanie do sztuk typu zuchwałego sługi; 6) kpiny z uczonych. Czas robi swoje: niedawno komedje Moljera otrzymały prawo obywatelstwa w teatrach japońskich: uznano, że nie należy być bardziej surowym moralistą, aniżeli był nim... Ludwik XIV.

SEKWESTR MAJĄTKU SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ W RYDZE.

Sąd okręgowy w Rydze rozpatrzył skargę pewnego obywatela łotewskiego, który, posiadając protestowane weksle sowieckiej misji handlowej na Łotwie na sumę przeszło 200 tys. łatów (około 300 tys. złotych), nie mógł uzyskać pokrycia tej sumy. Po rozpatrzeniu skargi uchwalił sąd nałożenie sekwestru na majątek sowieckiej misji handlowej. Komornik sądowy zasekwestrował w porcie ryskim 1.100 ton zboża, stanowiącego własność tej firmy, do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji.

MACHNO NAPISAŁ PAMIĘTNIKI.

W Paryżu ukazały się w druku w języku francuskim pamiętniki słynnego Machno, który w swoim czasie słynny był jako działacz anarchistyczny na Ukrainie, następnie zbiegł do Polski, gdzie oskarżony był o stosunki z sowietami, lecz uniewinniony przez sąd. Pamiętniki Machno zawierają przeważnie szczegóły jego własnej działalności na Ukrainie.

ODŻYCIE TEATRU Z PRZED 2000 LAT.

Rzymski teatr w Pompei, którego spokoju nie zamącono przez z górą 2000 lat, ożywił się niedawno przedstawieniem Alcestis Euripidesa. Po wysypanej piaskiem arenie krążyli obuci w sandały aktorzy i aktorki, odtwarzając sztuki klasyczne, które niegdyś za obwycaly Rzymian. Dla uczestniczenia w tem pamiętnem przedstawieniu zebrało się w Pompeji kilka tysięcy osób, przedstawiciele świata międzynarodowego. Alcestis grała Marja Letycja Celli, której wspaniała interpretacja ujawniła ile możliwości dramatycznych kryje ta rola. Wstrząsająca historja zrobiła na słuchaczach 20-go wieku głębokie wrażenie. Do wrażenia tego przyczyniło się, oprócz treści sztuki, tło na którem rozgrywała się tragedja. Odwieczny teatr przywrócono bodaj częściowo do dawnej świetności. Nad nim unosiła się sylwetka Wezuwjusza ze swym wiecznie dymiącym szczytem. W koło odczuwano raczej niż widziano ruinę starożytnego miasta o historji sławą z Rzymem związanej. Gra aktorów była znakomita, kostjumy barwne, taniec doskonały. Przedstawienie powtórzono kilka razy w przeciągu tygodnia.

Najniebezpieczniejszy bandyta aresztowany w Paryżu.

14-KROTNIE SKAZANY NA ŚMIERĆ UKRYWAŁ SIĘ PRZEZ DWA LATA, ZAMIESZKUJĄC LUKSUSOWĄ WILLĘ.

Jeden z najniebezpieczniejszych bandytów ostatniego dziesięciolecia został aresztowany w tych dniach w Paryżu. Policja trzech państw poszukiwała go od dłuższego czasu daremnie; niejednokrotnie był już wyśledzony, lecz zawsze udawało mu się w ostatniej chwili zbiec. Kiedy przed kilku dniami detektywi donieśli szefowi policji paryskiej, że wielokrotny morderca, za którego aresztowanie wyznaczona była nagroda 50.000 fr., od dwuch lat mieszka we wiasnej willi w Paryżu — nie chciał on temu uwierzyć.

Antonio Martinez Jinanez — tak brzmi nazwisko bandyty — jest Hiszpanem. Z czternastu morderstw, które ciężą na jego sumieniu, większość popełnił w Hiszpanji i we Włoszech, ale i we Francji dokonał kilku włamań i jednego morderstwa. W Hiszpanji skazano go dwadzieścia razy zaocznie na śmierć.

W Madrycie wtargnął pewnego razu za białego dnia do kasy jednego z banków i pod groźą rewolweru zmusił kasjera do wydania mu pieniędzy a gdy opuszczał bank i zdawało mu się, że wystraszony kasjer poruszył się — na miejscu położył go trupem. W liczbie jego ofiar znajduje się także żona pewnego kupca madryckiego, która wraz z przyjaciółką wybrała się na przejażdżkę samochodem za miasto i tu została przez czatującego bandytę zamordowana i obrabowana.

W ubiegłym tygodniu paryscy detektywi wpadli na trop bandyty. Śledzono go i stwierdzono, że mieszka na przedmieściu St. Quen, gdzie zajmuje małą willę. O świcie otoczono dom, dwuch detektywów zapukało do drzwi. Otworzył im nie przeczuwający niczego Jinanez. „Pan jesteś obcokrajowcem?“ zapytał jeden z nich. „Jestem Hiszpanem“ — brzmiała odpowiedź. — „Badamy z polecenia policji dokumenty obcokrajowców. Zechce nam pan okazać swe pozwolenie na pobyt w Paryżu“.

Bandyta cofnął się i za chwilę wrócił z zupełnie prawidłowym dokumentem. Kiedy wręczał go detektywowi, drugi błyskawicznie nałożył mu na ręce kajdanki. Przeszukano dom; w piwnicy znaleziono cały arsenał broni i granatów ręcznych.

Zagadka różdżki czarodziejskiej rozwiązana?

Z polecenia rządu indyjskiego wszczęto w ubiegłym miesiącu próby, które podobno doprowadziły do częściowego przynajmniej rozwiązania tej tajemnicy, która od wieku stulecj zaprząta uwagę uczonych i laików. Narzędziem, przy którego pomocy prowadzono badania była

prosta igła magnetyczna

otoczona systemem szpulek takich, jakich używa się w radjotechnice. Terenem prób była okolica, w które od dłuższego już czasu napróżno poszukiwano wody. Igła magnetyczna podlegała w pewnych określonych miejscach bardzo silnym wahaniom, kiedy zaś poczęto tam wiercenia

natrafiono rzeczywiście na wodę podskórną.

Przyrząd wskazuje więc wodę ze stuprocentową pewnością, podczas gdy dawniej na 100 wierceń było tylko 40 pozytywnych wyników. Odkrycie ma więc wielką wartość. Przyrząd działa zupełnie analogicznie do różdżki czarodziejskiej. Działanie jej tłomaczy się łatwo. Wiadomo od dłuższego czasu, że w pewnych określonych miejscach skorupy ziemskiej, zwłaszcza zaś takich, gdzie znajdują się wody podziemne, albo złoża rud

powstają prądy elektryczne,

które nazywają się popularnie prądami ziemnemi. Prądy te wytwarzają wewnątrz szpulek prądy indukcyjne, te zaś sprawiają wahania igły magnetycznej. Igłę tę możnaby z równą łatwością zastąpić przez bardzo subtelny instrument mierniczy. Wynalazek ten tłomaczy też tajemnicę różdżki czarodziejskiej.

tylko bardzo nieliczne jednostki

umiały się nią posługiwać i obecnie pokazuje się, że są to ludzie, których system nerwowy jest specjalnie wrażliwy na prądy ziemne, tak, że trzymana końcami palców różdżka czarodziejska podlegała drganiom. Obecnie zadaniem nauki jest stwierdzenie naukowe stopnia

wrażliwości systemu nerwowego

na prądy elektryczne. Ponieważ jednak mo żliwość takiego wpływu istnieje bez wątpienia, stąd tajemnica różdżki czarodziejskiej pozbawiona będzie wkrótce w zupełności swego nimbu „nadziemskości“.

Jak zbudowano stolicę Australji?

NA PUSTEM MIEJSCU W CIĄGU LAT SZEŚCIU STANĘŁA SIEDZIBA RZĄDU.

W bieżącym miesiącu pisma doniosły o przeniesieniu stolicy Związku Stanów australijskich z Melbourne do nowozbudowanego miasta Cauberry. Budowę tego miasta, rozpoczętą w r. 1921, przewidziano już w ustawie konstytucyjnej z r. 1900. Chciano bowiem przez założenie stolicy w głębi kraju zapobiec dalszym sporom o pierwszeństwo między portami: Melbourne'em a Sydney'em. Rokowania o teren, którego miał dostarczyć stan Nowej południowej Walji, oraz przygotowanie techniczne, przerwała wojna światowa. Autorem planu, wyszczególnionego na rozpisanym wówczas konkursie, jest amerykański architekt Griffin.

Teren, na którym powstało miasto, obejmuje 2300 km. i mieści około 100 tys. mieszkańców. Poza tem stan Nowej południowej Walji oddał do dyspozycji stolicy około 1000 ha nad zatoką Jarvis, gdzie stanąć ma ufortyfikowany port. Cauberre dzieli od portu tego odległość 200 klm. od wybrzeża w linji prostej 125 klm., od Syney'u 320 klm., a od Melbourne 680 klm. Okolica miasta jest malownicza, klimat uważany jest za zdrowy.

W r. 1921 powołano do życia specjalny komitet, który pod wodzą pięciu inżynierów i architektów opracował plany poszczególne i przystąpił do budowy. Jako czas trwania robót, przewidywano 3 lata; później jednak przesunięto termin do wiosny 1927 r.

Już w pierwszym roku ukonstytuowania się komisji, założono i uruchomiono kamieniołomy, cegielnie i fabrykę cementu, oraz szkółkę drzew. Następnie zaprojektowano i wybudowano wodociągi, elektrownię i kanalizację, oraz wytyczono i obsadzono główne ulice. Teraz dopiero przyszła kolej na właściwe budowle tak publiczne, jak mieszkalne, parki, boiska i mosty przez rzekę Molongło.

Najważniejszy z mostów łączy siedzibę rządu z t. zw. „Kapitolem“. Z budowli bądź wykończono, bądź rozpoczęto już mieszkania gubernatora generalnego i pierwszego ministra, gmach parlamentu, ministerstw, poczty i telegrafu, drukarni państwowej, ratusza, uniwersytetu i instytutów uniwersyteckich, szkoły wojskowej, akademji lotniczej i inne.

Dodać jeszcze trzeba cztery hotele oraz domki, przeznaczone na prywatne mieszkania urzędników, którzy nabywają je od rządu na spłaty długoletnie, oraz cały szereg przenośnych baraków robotniczych. Już w pierwszych miesiącach bieżącego roku urzędnicy państwowi mieli sprowadzić się do nowej stolicy.

Grunty pod budowę oddawane są przedsiębiorcom w 99-letnią dzierżawę za czynsz roczny, wynoszący 5 proc. wartości gruntu. Na tych warunkach rozdano już wiele setek placów budowlanych. Wogóle rząd stara się ułatwiać wszelkiemi sposobami tranzakcje gruntowe.

Cauberre ma być miastem-ogrodem. Dlatego budynki czysto mieszkalne mogą być tylko jednopiętrowe. Poza tem odróżnia się budowle, przeznaczone dla handlu i biur oraz dla zakładów przemysłowych, dla których przewidziane są odmienne systemy budowania.

Przeciw planowi Griffina podniesiono z różnych stron bardzo poważne zarzuty, tak co do ujęcia probemu komunikacji, jak też co samego wykonania budowli. Obok monumentalnych grup i pięknych krajobrazów, wznoszą się czysto geometryczne bloki, rozrzucone w szachownicę. Efekty artystyczne nie są dostatecznie wyzyskane, właściwości terenu mało uwzględnione. Brak dalekich perspektyw, brak odpowiednich placów wolnych dla kościołów i szkół. Poszczególne dzielnice nie mają też swego charakteru, któryby był wyrazem ich przeznaczenia. Wszystko niejako podciągnięto pod jeden strychulec, niejako zniwelowano. Stworzono jednak bądź co bądź rzecz, godną uznania, i być może, Cauberre z czasem stanie się stolicą Australji nietylko z urzędu, ale praktycznie.

Rzeczy ciekawe.

ODPOWIEDŹ MALTHUSOWI.

W Gyor, małem mieście na Węgrzech, odbył się w tych dniach bankiet na cześć niejakiej pani Gyldy, która wydała na świat... 4.624 dzieci! Pani Gyldy bowiem jest z zawodu akuszerką, cieszącą się w całym tym obwodzie tak niezwykłą popularnością, że jej to właśnie przypadł w udziale ów jedyny w swoim rodzaju rekord.

POMYSŁOWY PASTOR.

Wielebny Patrick, pastor kościoła ewangelickiego w Sussex, miewał stale zatargi z chórzystami, nietylko fałszywie śpiewającymi, ale, na domiar złego, molestującymi go przy każdej sposobności o podwyżkę gaży. Poczciwy pastor, acz gołębiego serca, rozgniewał się w końcu na niesumiennych śpiewaków i postanowił unieszkodliwić się od nich zupełnie. Zwrócił się więc do kilku wybitnych artystów operowych, którzy zgodzili się wyśpiewać mu szereg popularnych psalmów do aparatu gramofonowego. Następnej niedzieli nabożeństwo odbyło się już przy akompanjamencie gramofonu — reforma ta przyjęta została z uznaniem przez licznie zebranych pobożnych, winszujących zadowolonemu kapłanowi tak dowcipnego sposobu pozbycia się chórzystów.

JAK RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI UCZY DZIATWĘ OSZCZĘDNOŚCI?

W lipcu roku bieżącego wszystkie szkoły ludowe otrzymają od jugosłowiańskiej pocztowej kasy oszczędności książeczki oszczędnościowe, które przyznawane będą pilnym uczniom w charakterze nagród. Na konto władz ściciel książeczek rząd zapłaci 100 dynarów która to suma może być jednak wypłacona dopiero wtedy, kiedy posiadacz książeczki skończy 21 lat. W razie śmierci posiadacza książeczki, przechodzą one na własność rodziców lub rodzeństwa zmarłego.

Walące się domy.

Nader ostry kryzys mieszkaniowy w Moskwie spotęgowany został ostatnio przez zawalenie się szeregu gmachów, które pozostawały od 10 lat bez naprawy. Zmusiło to sowiet miejski do zarządzenia oględzin najbardziej zagrożonych i uszkodzonych gmachów mieszkalnych. Oględziny te ustaliły, że 2.290 domów mieszkalnych wymagają natychmiastowej naprawy, grożąc w przeciwnym razie zawaleniem się.

Bandytyzm.

— Jakoś bandytyzm ustaje i co... raz mniej wypadków grabieży!

— Bandytów nie brak, brak tylko ludzi, którym jest jeszcze coś do zabrania.

Odstraszający przykład.

— No, teraz pocałuj panią nauczycielkę i idź spać.

— Nie pocałuję — mówi mały Jaś. — Tata wczoraj chciał ją pocałować, to go uderzyła w twarz.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od niedzieli 29 maja i dni następ. Najnowsze arcydzieło reżysera FRYDERYKA ZELNIKA za którym szalała cała Warszawa. Czołowi artyści ekranu HARRY LIEDTKE, LYA MARA i ERNEST WEREBES W gł. rolach wspaniałego obrazu

NAD PIĘKNYM MODRYM DUNAJEM

(ULUBIENICA WIEDNIA)

Humor,—Finezja.—Czar — Wiedeński Prater. — Kabarety.—Dancingi — Balety. — Kipiące szałem życie Wiednia i t d

Zarząd Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Maczkach

OGŁASZA KONKURS

3504

na stanowisko dyrektora Szkoły.

O stanowisko to ubiegać się mogą inżynierowie mechanicy, posiadający ukończone studja zawodowe oraz kilkuletnią praktykę warsztatową w zakładach przemysłowych.

Warunki do omówienia. Zgłoszenia poparte życiorysem z podaniem dwuch wiarygodnych osób, na których referencje kandydat się powołuje, nadsyłać należy do Zarządu Towarzystwa Szkoły Rzem Przemysłowej w Maczkach — poczta Maczki do dnia 8 czerwca r. b

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM REUMATYZM ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30 I NAGRODZONY MEDALAMI NERWOL D-ra FRANZOSA CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA. DO NABYCIA WSZĘDZIE. WYTWÓRNIA I GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY APTEKA MIKOLASCHA LWÓW.

4296-2

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art. 1030 u. p. c., że w dniu 13 czerwca 1927 r. o godz. 10-tej rano w Olkuszu w miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: różnych mebli oszacowanych na 630 zł. (sześćset trzydzieści złotych), a stanowiących własność D. Tenenwurzla zamieszkałego w Olkuszu.

Komornik Sądowy

3515 (Podpis nieczytelny).

GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinat.) NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

1760

NICHOLEKINAZA. KAMIENIE ŻÓŁCIOWE, CHOROBY WĄTROBY, ARTRETYZM. DR. NIEMOJEWSKIEGO LECZY HRONICZNE ZAPARCIA, OTYŁOŚĆ, RZEŹ PRZE-MIANY MATERJI. NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 304-96

3413

PIEGI

3538

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza

JANA GADEBUSCHA

„AXELA“ krem od piegów pół słoika zł. 2.50 cały słoik zł. 4.50, do tego „AXELA“ mydło 1 kawałek zł. 1.25 3 kawałki zł. 3.50.

„AXELA“ T.Z.O.P Poznań, Nowa 7

W Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA“. Ul. Kościelna Hale Targowe.

MAGAZYN OBUWIA

„FABRO“

ulica Małachowskiego, Hale „Rozwoju“ 13, 3536

poleca obuwie męskie fabryki „MARKO“

Czarne chrom półb. . . .	34.80
Bronz „ „ . . .	38.80
Czarne gemz. „ . . .	36.80
Bronz „ „ . . .	40.90
„ chrom. buc. fason cichy	35.80
Czarne „ „ 11 podeszwa	36.80

OGŁOSZENIE.

Sekwestraturzy przy Urzędzie Skarbowym Pod i Opł. Skarb. w Sosnowcu podają do wiadomości publicznej, że w dniu 31 maja b r. o godzinie 16-tej przy ulicy Warszawskiej 6 na placu przed Magistratem, odbędzie się

LICYTACJA RUCHOMOSCI

jako to: maszyn do szycia, kredensu, trema, gramofonu, kanapy, zegarów ściennych, urządzenia sklepowego, obuwia, kołder, fortepianu, szafy na ubrania, bieliźniarki i tp stanowiących własność Zysmana Lazara, Pióro Joska, Kwiatka Henryka, Frymorgena Joachima, Rozynka Fajwla, Haberfelda Moszka, Gosławskiego Moszka, Rogelewicza Witolda, Kryclera Lewka, ‧ecemskiego Berka, Jakóbowicza Leona, Mandowskiego Stanisława, Gurtfelda Abrama, Braunera Berka, Kożucha Emanuela, Halzmana Gitmana, Kajzera Joachima, Rajsa Szymona Abramczyk Dwojry, Szwarcbauma Abrama, Ingster Marji Laji, Rajmana Szlamy, Kromołowskiego Icka, Hajszieka Szaji, Swięckiej Leokadji, Hapera Icka, Kozłowskiego Moszka, Gliksmana Jakóba, Aniołka Teofila, Adlera Pinkusa, Badury Łukasza, Zwolińskiego Zdzisława, Skarżyńskiego Jana, Frusta Berka, Pawłowskiego Bolesława, Kantora Joska, Nachemja Jankla, Goldszera Mendla, Dalnera Icka, Datnera Dawida, Siedleckiego Piotra, Grunwalda Wolfa, Hanke Stanisławy, Grinosuma Sury, Kalisty Andrzeja, Tropauera Dawida, Rajsmana Mordki, Szerera Jakóba, Swiątka Ludwika, Frydenberg Gitli, Jakubowicza Hersza, Elencwajga Moszka, Rozmaryna Hersza Berka, Swobody Franciszka, Fiszla SZ.B., Stajnica Arona, Skowrona Pinkusa, Chojny Lejbusia, Goldberga Józefa, Abramczyka Józefa, Zmigroda Natana, Stajnica Berka, Rozmana Borysa, Boruchowskiej Rywki, Abramczyka Noecha Kożucha E. Emanuela.

Sekwestratorzy wzywają licytantów do stawienia się w dniu licytacji z gotówką.

Sekwestratorzy:

(—) KOSMALA (—) F. WSPANIAŁY

3532 Po (—) A. SZCZEPANSKI

Krem Laktolin

kto używa 3537

Ten stale pięknym i młodym bywa

Plam, wągrów i piegów się pozbywa.

Żądać wszędzie!

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY, WĄGRY, OPALENIZNĘ I ZMARSZCZKI NA TWARZY? WIĘC UŻYWAJ BEZRTĘCIOWEGO KREMU METAMORFOZA „PIEGOL“ (Z KOGUTKIEM)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne otomany mokietowe rywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak 2875-14

Samochod 4 osobowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Częstochowa—Jasnogórska 10 m 28. 3499

Wyprzedaż ruchomości biurowych i materjałów należących do masy upadłości Sp Akc Polska Szlarnia w Sosnowcu ulica Wesoła odbędzie się dnia 2 czerwca rb. o godz. 2 w lokalu upadłej Spółki. Szczegółów udzieli Syndyk tymcz. masy adwokat Marx Sosnowiec Trzeciego Maja 7. 3533

Sad owocowy z kilkuset drzew wyborowych, handlowych odmian do sprzedania Odległość od stacji Małogoszcz drogi Herbskiej 6 kilometrów, dwór Mieronice. 3533-2

Sklep owocowo - cukierniczy (wraz z pokojem) w śródmieściu, do sprzedania wskutek spraw familijnych. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego — Sosnowiec pod „Natychmiast“. 3519

Posady i prace.

TECHNIKA drogowego młodszego energicznego znającego prace w polu i biurze w doskonałości przyjmiemy natychmiast. Budowa, Grodziec, Skrz. Poczt 50 3473-2

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski od zaraz warunki od umowy. Warszawska 10. Zmuda. 3530

Huta Staszic (dawniej Puszkin) przyjmie samotnego ogrodnika. 3534-3

Poszukuje się ludzi obojga płci znających sztuczną jazdę na rowerach Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Dabrowa. 3495

Magazynier i dozorca robót placowych z dobremi świadectwami i z kaucją poszukuje posady. Zgłoszenia proszę: Filja „Kurjera Zachodniego“ Zawiercie — 3529

Chłopiec 18-letni i dziewczyna, która pracowała przy sztancy znajda zatrudnienie w fabryce Goldberg i Kucyński, Sosnowiec. Przejazd 3. 3523

Lokale.

Sprzedam zaraz lokal z urządzeniem restauracyjnem i mieszkaniem Wiadomość Kurjer Zachodni. 3531

Różne.

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA“ po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie. 3337-2

Zgubione dokumenty.

Mortka Ryba unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat w Sosnowcu. 3484-3

Srul Abramowicz zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez mag. m. Sosnowca 3486-3

Zgubiono kartę odroczenia wojskowego. Zygmunt Massalski Sławków 3494-2

Szlama Zaima Krakauer zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Częstochowie 3491-3

Borowik Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną 19 pułk kawalerji wołyńskiej, metrykę urodzenia 3528

Dn. 29 maja wieczorem w drodze z Będzina do Grodźca została zgubiona torebka damska z dowodem osobistym na imię Emilji Wolff. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Grodziec inż. Chomiakow. 3527

Jurek Władysław Franciszek zgubił książeczkę wojskową, takową unieważnia. 3520

Wincenty Wolga unieważnia zgubiony wyciąg z ksiąg ludności gminy Niedźwiedź i legitymację Funduszu Bezrobocia w Strzemieszycach. 3522

Józefowski Antoni zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Florę 3525

Kania Jan zgubił paszport, wydany przez gm. Łagisza powiat Będzin 3561

Mydło ziołowe „Fussol“ oraz o 10 lat ciesząca się powodzeniem pasta „Fussol“ usuwają i zapobiegają tworzeniu się nadmiernych i niemiłych wydzielin potu ciała (pot pach, pot rąk i pot nóg). Srodek ten został już wprowadzony w wielu kasach chorych. Drogerja Reinera, Sosnowiec, Drogerja E. Schulza nast., Katowice, 3. Maja 5.

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY USUWAJĄ ORYGINALNE PROSZKI Z KOGUTKIEM.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE ZACHODNIM“.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.